

PRZEGŁAD PRUSZKOWSKI

Wydawnictwo Pruszkowskiego
Towarzystwa Kulturalno-Naukowego
2/2016

**Copyright © by Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-
-Naukowe, 2016**

Grafika: *Jerzy Blancard*

Redaktor: *Irena Horban*

Zespół redakcyjny: *Hanna Horban, Grzegorz Zegadło*

Skład i łamanie: *Beata Włodarczyk*

Organizacja produkcji: *Rachocki i s-ka*

Wydawca:

Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe

ul. Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej 5

05-800 Pruszków

tel. 22 759 94 64

e-mail: eireneszym@gmail.com

Książnica Pruszkowska

im. H. Sienkiewicza, ul. Kraszewskiego 13

05-800 Pruszków

tel. 22 758 47 39

tel./fax 22 730 10 80

e-mail: ksiaznica_pruszkowska@biblioteka.pruszkow.pl

Janina Bakiera

PIOSENKA NA STULECIE PRUSZKOWA

Jest takie miejsce u zbiegu dróg,
W którym się łączy z zachodem wschód,
Rzeka Utrata swój zwalnia bieg,
Tu właśnie Pruszków – tu Pruszków jest.

(refren) Każdy z pewnością rację mi przyzna
To taka mała moja Ojczyzna,
Są piękne miejsca, są złote raje,
Ja kocham Pruszków i tu zostaję.

Lubię gdy rano budzi mnie brzask,
Światła latarni tracą swój blask,
Ludzi śpieszących do pracy, szkół,
Warkot aut mknących, uliczny ruch.

Lubię spacerować wśród starych drzew
Pluski fontanny i ptaków śpiew.
To moje miasto, mój złoty raj
Moja Ojczyzna, kochany Kraj.

Choćbyś daleko wyjechał stąd,
Bo kusi ciebie nieznany ląd,
Ale z tęsknoty krew w żyłach wrze
Do swego miasta powrócisz wnet.

Spis treści

Janina Bakiera	
Piosenka na stulecie	3
Irena Szymańska Horban	
Stulecie nadania praw miejskich naszemu miastu	6
Irena Szymańska Horban	
Spacery na stulecie Pruszkowa – Muzeum Dulag 121	8
Katarzyna Horban	
Pętla czasu	12
Grzegorz Zegadło	
Wydawnictwa jubileuszowe	13
Wacław Kucharski	
Uroczysta sesja	21
Irena Horban	
95 lat „panowania” Zana w Pruszkowie	27
Ewa Moszczyńska	
Sto lat temu na Żbikowie... ..	30
Irena Horban	
Spotkania z młodzieżą	34
Tatiana Tijewska	
„Bo warto pamiętać”	35
Katarzyna Ufnal	
Dom Jana Pawła II w Piatowie	38
Konferencja	41
Wystawa „Solidarność i wsparcie” – Dulag 121	43
Irena Horban	
PTK-N	46
Janina Fila	
1050 rocznica chrztu Polski i początków państwowości	49
Zdzisław Majewski	
Moje wspomnienia	60

Dorota Słowińska

Dwa lata 2014-2015 w Muzeum Starożytnego Hutnictwa 62

Marian Marek Drozdowski

Rola Legionów Polskich w walce o Niepodległość 68

POŻEGNANIA 84

LIRYKA, LIRYKA, TKLIWA DYNAMIKA

ks. Roman Indrzejczyk

Spojrzyj w siebie 85

Tylko bajka? 86

Stanisław Jasiński

Nieśmiertelny 87

Stanisław Kowalczyk

Łąka 88

Kołysanka 89

Sławomir Kryska

Sądzenie siebie 90

* * * (*jeszcze tylko...*) 91

Zofia Lewandowska

Na mojej ulicy 92

ks. Jan Twardowski

Do moich uczniów 93

Jerzy Waściński

Wiersz nieskończony 95

Stulecie nadania praw miejskich naszemu miastu

Rok 2016 jest rokiem pełnym wrażeń. Nasze miasto obchodzi stuletnią rocznicę nadania praw miejskich. Mimo że wiele razy mówiłam i pisałam, dlaczego władze niemieckie nadały nam prawa miejskie, a dlaczego nie uczynili tego Rosjanie, ciągle słyszę pytanie: Dlaczego? Pruszków, tak jak Żyrardów były osadami przemysłowymi, dawno nie były wsiami, Rosjanie nie chcieli nadawać praw miejskich, bo to świadczyłoby o rozwoju tych terenów, nie chcieli, bo miasta i ich mieszkańcy posiadali więcej praw niż wieś. Niemcy tylko w miastach mogli utrzymywać oddziały żandarmerii. Sądzę, że zrozumiałe jest, dlaczego tak hojnie „rozdawali” prawa miejskie.

Oprócz Pruszkowa miastami zostały Żyrardów, Otwock, Legionowo. Przedstawiciele tych miast spotkali się na uroczystej sesji w Pruszkowie.

Cały rok w naszym Mieście odbywały się imprezy jubileuszowe.

Zostały powołane dwa Komitety, honorowy i roboczy. Do Komitetu Honorowego zaproszono zasłużonych mieszkańców Pruszkowa. Na czele drugiego stał wiceprezydent Andrzej Królikowski, a gdy pan Andrzej zachorował, przewodnictwo objął wiceprezydent Andrzej Kurzela.

Obchody zainaugurował koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia Amadeus pod dyрекcją Agnieszki Duczmał.

Trudno wymienić wszystkie uroczystości, które odbyły się w ciągu roku. W tym numerze „Przeglądu” opisujemy część wydarzeń – jeśli otrzymamy wspomnienia o innych, chętnie ocalimy je od zapomnienia i wydrukujemy w następnym numerze.

9 października do Pruszkowa przyjechał kardynał arcybiskup Kazimierz Nycz – w kościele św. Kazimierza w asyście księży odprawił dziękczynną mszę świętą.



Spacery na stulecie Pruszkowa

Cykl spacerów historycznych przygotowanych
przez Muzeum Dulag 121

Muzeum Dulag 121 przygotowało z okazji obchodzonego w Pruszkowie w 2016 roku jubileuszu stulecia nadania praw miejskich, cykl spacerów śladami najciekawszych wydarzeń i tematów jego historii. Inicjatywa Muzeum Dulag 121 miała na celu w atrakcyjny i angażujący odbiorców sposób pokazać najważniejsze zabytki i historyczne miejsca na terenie miasta, opowiedzieć o ważnych postaciach związanych z jego historią oraz wydarzeniach, które miały w nim miejsce, a poprzez to popularyzować wśród pruszkowian historię lokalną. W okresie od kwietnia do września 2016 roku odbyło się 10 spacerów, które poprowadzili historycy, regionaliści, muzealnicy i pasjonaci historii Pruszkowa, będący znawcami poruszanych zagadnień. Równolegle do spacerów historycznych odbywały się spacery fotograficzne, organizowane przez Społeczne Stowarzyszenie „Forum Pruszków”.

Cykl spacerów został zainaugurowany przez Pana Szymona Kucharskiego, znanego mieszkańcom Pruszkowa ze swej historycznej pasji. 24 kwietnia poprowadził on spacer „Jak powstawał Pruszków”, opowiadając o rozwoju osady fabrycznej Pruszków i procesie powstawania organizmu miejskiego. Trasa spaceru wio-

dła przez najważniejsze i najbardziej charakterystyczne miejsca starego Pruszkowa. 8 maja Pan Szymon Kucharski z liczną grupą zainteresowanych odbył spacer, który nazwaliśmy „Ludzie dawnego Pruszkowa”. Jego trasa wiodła śladami osób znanych i zasłużonych dla społeczności miasta i do miejsc z nimi związanych. Wśród wspomnianych postaci znaleźli się m.in. Franciszek i Józef Kwasiborscy, rodzina Majewskich, Tadeusz Żenczykowski, Henryk Krzyczkowski, Alojzy Fitkau, czy Dawid Abramowicz.

Trzeci i czwarty spacer poprowadziła Pani Agata Gołąb, były adiunkt Muzeum Dulag 121. Pierwszy z nich – „Rowerem po starym Żbikowie” – odbył się 14 maja i był okazją do przemierzenia najstarszej części miasta Żbikowa na rowerze i poznania historycznie ciekawych miejsc znajdujących się w tej części miasta – m.in. kościoła żbikowskiego, szkoły kolejowej przy ulicy Broniewskiego czy szkółek ogrodniczych rodziny Hoserów.

21 maja przewodniczka poprowadziła spacer śladami pruszkowskich zakładów przemysłowych i fabryk zatytułowany „Przemysłowy Pruszków”, podczas którego można było dowiedzieć się nie tylko o historii Zakładów Porcelitu Stołowego „Pruszków”, Fabryki Ołówków „St. Majewski” czy dziejach Fabryki Ultramaryny „Sommer i Nower”, ale również o życiu codziennym robotników tych fabryk.

Dużym sukcesem okazał się piąty spacer, poprowadzony przez dr Marię Pałubę po terenie szpitala tworkowskiego. Zgromadził on prawie 200 uczestników, którzy mieli okazję usłyszeć pasjonującą opowieść o historii szpitala, polskiej psychiatrii oraz niezwykle tragicznych dziejach Tworek w czasie okupacji niemieckiej. Również spacer Pana Mariana Skwary „Co zostało po pruszkowskich Żydach? ”, odkrywający miejsca związane z nieistniejącą już w Pruszkowie społecznością żydowską, cieszył się dużym zainteresowaniem. Pan Marian Skwara, autor książek „Pruszkowscy Żydzi” i „Historia Pruszkowa do 1945 roku”, poprowadził uczestników spaceru do miejsc, w których znajdowały się niegdyś synagoga, mykwa, szkoły żydowskie i żydowski teatr

– w bardzo interesujący sposób opowiadał o świecie, którego już w Pruszkowie nie ma. Uczestnicy spaceru odwiedzili również pruszkowski kirkut, gdzie mogli zapoznać się z sylwetkami zasłużonych pruszkowskich Żydów.

Spacer „Warsztaty Kolejowe”, który poprowadził Pan Szymon Kucharski 19 czerwca po terenie dawnych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, zgromadził bardzo liczną publiczność zainteresowaną przeszłością tego kompleksu. Podczas spaceru przewodnik z wielkim znanstwem opowiedział o halach i budynkach znajdujących się na tym ogromnym obszarze, obecnie niedostępnym i znajdującym się w prywatnych rękach.

Wśród propozycji w cyklu historycznych wypraw nie mogło zabraknąć również spaceru dotyczącego okresu, w którym Pruszków uzyskał prawa miejskie, a więc okresu I wojny światowej. Spacer „I wojna światowa w Pruszkowie” został przygotowany przez Pana Jacka Zegarłowicza i Panią Aleksandrę Wojdę. Wśród miejsc odwiedzonych podczas spaceru znalazły się m.in.: pałac „Sokoła”, Parki Bersohna i Anielin, które bardzo ucierpiały na skutek bombardowania miasta w październiku 1914 roku, pruszkowska elektrownia i apteka Bielawskiego na Żbikowie, skąd wyruszył oddział POW rozbrajać niemieckich żandarmów.

Ostatnie dwa spacery odbyły się już po wakacyjnej przerwie – 3 września o życiu pruszkowian i samym Pruszkowie w czasie okupacji niemieckiej opowiadała podczas spaceru „Okupacja w Pruszkowie” Pani Agata Gołąb. Zwieńczeniem całego programu spacerów na stulecie Pruszkowa był spacer historyczno-przyrodniczy „Potuliccy”, poprowadzony przez Pana Macieja Boenischa, w trakcie którego przewodnik opowiadał nie tylko o rodzinie Potulickich w Pruszkowie, zabudowaniach podworskich, ale również o założeniach i przyrodzie Parku Potulickich, który jest najpiękniejszym zakątkiem naszego miasta.

Ogromna liczba uczestników biorących udział w spacerach pokazała, że ten cykl był doskonałym sposobem nie tylko na uświetnienie wspianego jubileuszu stulecia otrzymania praw miejskich

przez miasto Pruszków, ale również okazał się doskonałą formą popularyzacji historii. Dzięki spacerom udało się pokazać mieszkańcom Pruszkowa, że historia ich miasta jest ciekawa, a na jego terenie w dalszym ciągu można odszukać ślady przeszłości. Muzeum Dulag 121 zamierza w kolejnych latach kontynuować ten cykl, rozszerzając go o kolejne tematy dotyczące nie tylko historii Pruszkowa, ale również regionu.



Pętla czasu

Dnia 28 maja 2016 troje uczniów Podkowieńskiego Liceum nr 60 – Katarzyna Horban, Anna Iwanowska oraz Krzysztof Orwaldi – wzięło udział w grze miejskiej „Pętla Czasu”, która odbyła się z okazji 100-lecia Pruszkowa. Mimo że było 30°C nasi uczniowie wytrwali od godz. 12:00 do 17:00. Ania dzielnie pomagała w Muzeum, Krzyś udawał pana Gąseckiego – właściciela zakładu, w którym produkowano „kogutki” – proszki uśmierzające ból głowy. Na miejscu tej wytwórni znajduje się obecnie „Herbapol”. Mnie wyznaczono wdzięczną rolę. Byłam Jadwigą Potulicką, właścicielką Pruszkowa. W sukni, uszytej według mody panującej w latach 20–30 poprzedniego stulecia, niestety ze sztucznego materiału, byłam dumna, ale i zmęczona.

W ramach podziękowania od Dyrekcji Muzeum Starożytnego Hutnictwa w Pruszkowie nasza trójka otrzymała darmowy karnet na basen „Kapry”.

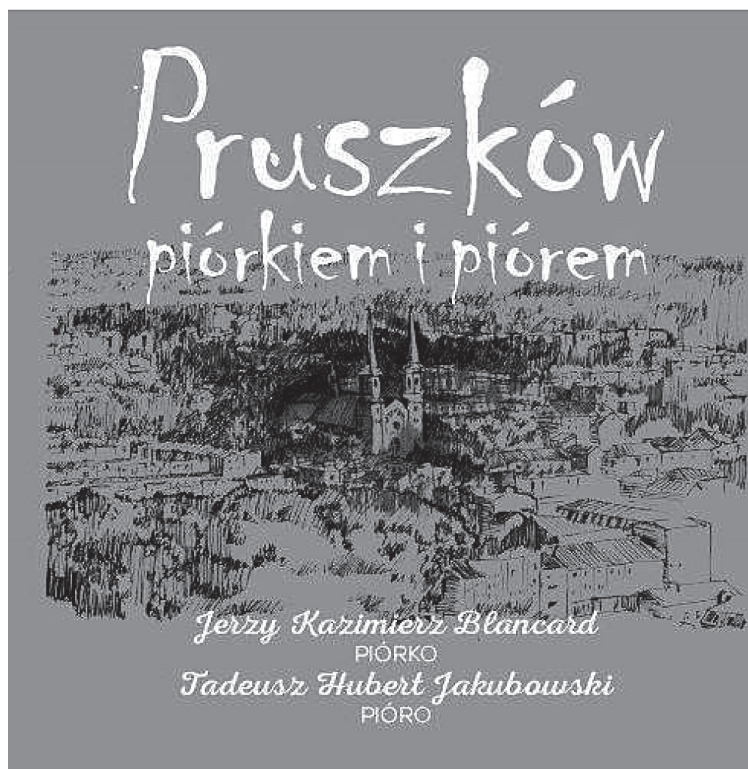
Grzegorz Zegadło
Dyrektor Książnicy Pruszkowskiej

Wydawnictwa jubileuszowe

W tym roku – ze zrozumiałych względów – działalność wydawnicza Książnicy Pruszkowskiej skupiła się głównie na upamiętnieniu setnej rocznicy nadania praw miejskich naszemu Miastu. Nie wszystkie nasze zamierzenia udało się zrealizować i do kilku pomysłów z pewnością powrócimy w nieodległej przyszłości. Niemniej, tym co zrobiliśmy, zamierzamy się pochwalić, ponieważ włożyliśmy w to mnóstwo wysiłku i uczuciowego zaangażowania.

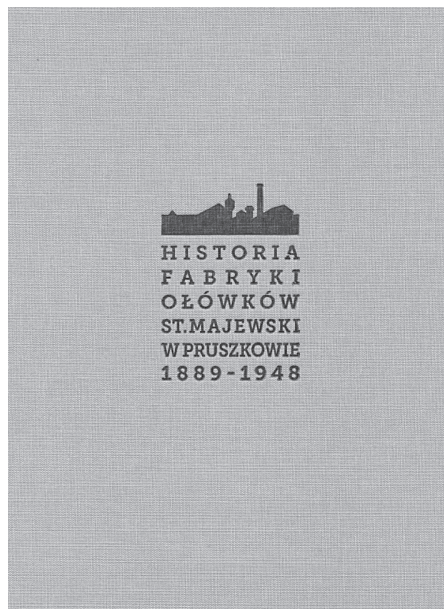
Do uczczenia stulecia Miasta Książnica Pruszkowska przygotowywała się od dawna. Nie mogliśmy inaczej. Wydawnictwa – zwłaszcza takie, które muszą prezentować się godnie – nie powstają z dnia na dzień. To mozolny i żmudny proces. Tak też było z albumem ***Pruszków piórkiem i piórem***, otwierającym serię jubileuszową.

Jak napisał we wstępie do książki Grzegorz Witkowski: *Album nie pretenduje do tytułu naukowego dzieła. Ani Jerzy Blancard nie uczy nikogo rysować, ani Tadeusz Jakubowski nie prowadzi historycznych wywodów. Wydawnictwo nie powstało z dnia na dzień. Pan „Piórko” szkicował od dawna. Parę lat temu doczekał się wystawy w oranżerii starożytnego muzeum i wtedy zawitał pomysł. należało poczekać na okazję. Stulecie praw miejskich. Ale tylko rysunki? Wybór padł na pisarza spełnionego, Pana „Pióro” – też architekta i kompana „Piórka” jeszcze z lat prawie bezgrzesznych. Album jest pierwszym z serii wydawnictwem jubileuszowym pod auspicjami samorządu miejskiego i honorowym patronatem prezydenta, zarazem wyłącznego mecenasu.*



Oczywiście – „*Album nie pretenduje...*”, bo nie ma pretendować. Kto zna obu Autorów (a zna Ich chyba większość posługujących się trudną sztuką czytania liter mieszkańców Pruszkowa), wie doskonale, że żaden z nich nie dałby się namówić na dzieło naukowe. Stąd owoc ich wspólnej pracy, to dzieło lekkie, łatwe i przyjemne dla oka. Nie pozbawione jest ono walorów poznawczych. Obaj podjęli próbę ocalenia widoków naszego Miasta, które muszą być ocalone. Choćby w ludzkiej pamięci. Próbę niezwykle udaną w postaci rozchwytywanej pozycji, która podbiła serca czytelników podczas XXIV Targów Książki Historycznej w Arkadach Kubickiego.

Równie długo, a może i dłużej pracowaliśmy nad następną jubileuszową publikacją. Monografia – album ***Historia fabryki ołówków St. Majewski w Pruszkowie 1889–1948***, to dzieło niezwykle pod wieloma względami.



Opowieść o dziejach jednego z zakładów, który tworzył historię Pruszkowa i przez lata był jego wizytówką w Polsce i na świecie, książka opowiadająca dzieje tej fabryki od pomysłu na jej utworzenie do nacjonalizacji w 1948 roku. Jest to także książka o ludziach – tych, którzy zakład powołali do życia oraz tych, którzy w nim pracowali i tworzyli jego legendę. Bogato ilustrowana unikalnymi, archiwalnymi fotografiami jest świadectwem epoki, której już nie ma, lecz pozostała we wspomnieniach pruszkowian. Proszę zwłaszcza zwrócić uwagę na ilustracje, ponieważ tej jakości fotografii nie znajdziecie w wielu innych publikacjach na temat naszego Miasta. Jednocześnie książka ta jest perełką wydawniczą, ze wszech miar godną jubileuszu, z racji którego została wydana.

Jeśli *Historia Fabryki...* to edytorska perełka, zabraknie określenia na nasze książki kolejne. Perła może? Albo inny klejnot? Diament? Jeśli diament, to czarny.



Sefer Pruszków. Księga pamięci Pruszkowa, Nadarzyna i okolic to jedna z najważniejszych publikacji w kilkunastoletniej historii działalności edytorskiej Książnicy Pruszkowskiej. Nie trzeba dodawać, że również przepięknie wydana.

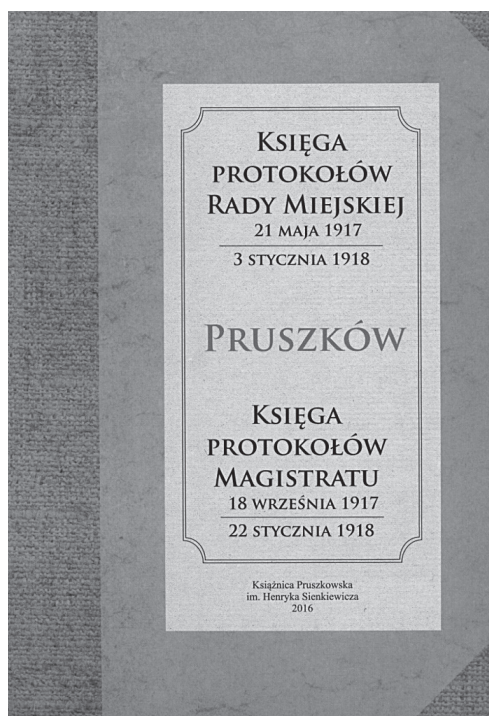
Pomysł wydania Księgi dojrzał dość długo. O ile byliśmy przekonani, że należy ją wydać, to nie byliśmy pewni, czy spotka się ona z takim odbiorem, na jaki zasługuje, zwłaszcza w obecnych, burzliwych, choć ciekawych czasach. Przeważały trzy argumenty: jeśli nie teraz – to kiedy, jeśli nie Książnica Pruszkowska – to kto?

Trzeci argument nasuwał się sam: *Pruszkowscy Żydzi. Sześć dekad zamkniętych Zagładą*, książka Mariana Skwary wydana przez nas prawie dekadę temu spotkała się z żywym przyjęciem i ogromnym zainteresowaniem Czytelników. Zarówno historyków profesjonalistów, jak i amatorów pragnących poszerzyć swoją wiedzę o dziejach Pruszkowa. Nic dziwnego, wypełniła ona istotną lukę w opisanu tych dziejów i ujawniła szereg nieznanych dotąd faktów z historii naszego miasta. W swojej pracy Marian Skwara korzystał z wielu źródeł, między innymi obficie czerpał z wydanych w Izraelu w 1966 roku wspomnień Żydów pruszkowskich, zebranych w tomie pod tytułem *Sefer Pruszków, Nadarzin we-ha-sewiwa – Księga pamięci Pruszkowa, Nadarzyna i okolic*. Cytował obszerne fragmenty, kopiował fotografie, dokumenty i druki ulotne. Ten fakt, jak również rosnąca popularność *Pruszkowskich Żydów* uświadomiły nam, że pruszkowski *Sefer* musimy udostępnić szerszemu odbiorcy. Bez niego historia Pruszkowa byłaby niepełna. Tutejsi Żydzi – mimo że stanowili niewielką w porównaniu z innymi polskimi miastami diasporę – wnieśli niezwykle istotny wkład w dzieje naszego miasta. Wraz z innymi nacjami budowali przemysł, poprzez zasiadanie w Radzie Miejskiej mieli wpływ na jej decyzje, tworzyli kulturę i oświatę, udzielali się społecznie.

Setna rocznica nadania praw miejskich Pruszkowowi jest doskonałą okazją, by o tych faktach przypomnieć. O pruszkowskich Żydach pisał Marian Skwara w swoich obu książkach. W *Historii Pruszkowa* także. Po blisko dziesięciu latach od wydania *Pruszkowskich Żydów* pozwólmy im przemówić własnym głosem. Nie wszystkich ten głos zachwyci. Być może usłyszymy prawdy dla nas niemiłe, niewygodne. Prawda jest jednak tylko jedna. Oddajemy z niepokojem, ale i z satysfakcją w ręce polskiego Czytelnika *Sefer Pruszków – Księgę pamięci Pruszkowa, Nadarzyna i okolic* licząc, że spotka się z równie ciepłym przyjęciem, jak nasze poprzednie publikacje.

Niewątpliwie bibliofilskim rarytasem na stulecie, a jednocześnie kopalnią informacji okaże się nasza następna jubileuszowa pozycja.

Czy zastanawiali się Państwo kiedykolwiek, z jakimi problemami borykały się przed stu laty władze naszego młodego miasta? O czym debatowano podczas pierwszych sesji Rady Miejskiej? Jakie podejmowano zadania i decyzje podczas posiedzeń Magistratu? Odpowiedzi na te oraz wiele innych pytań szukać winniśmy w archiwach, w spoczywających tam dokumentach. Jednak dostęp do nich jest niełatwy a korzystanie na miejscu mało komfortowe.



Dzięki inicjatywie Książnicy Pruszkowskiej odpowiedzi te znajdziemy jednak bez trudu w pierwszych księgach protokołów pruszkowskich, które w roku jubileuszu oddajemy do rąk Czytelników.

We wstępie Ryszarda Wojtkowskiego, zastępcy Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, który okazał nam nieocenioną pomoc w dostępie do oryginałów *Ksiąg* czytamy:

Setny jubileusz otrzymania praw miejskich jest doskonałą okazją do przyjrzenia się początkom funkcjonowania Pruszkowa jako miasta. Możliwość taką dają Księga protokołów Rady Miejskiej oraz Księga Magistratu miasta Pruszkowa z przełomu lat 1917–1918, zawierające protokoły z pierwszych posiedzeń Rady Miejskiej i władz miejskich. (...).

Piszącemu te słowa, historykowi i rodowitemu mieszkańcowi Pruszkowa, lektura tych metodycznie prowadzonych zapisów uzmysławia niezwykle trudną, naznaczoną nieszczęściami wojny, wywózek i bezrobocia, sytuację ówczesnych mieszkańców Pruszkowa, a także skalę zniszczeń, które dokonali tutaj rosyjscy i niemieccy okupanci. Pokazuje również ogrom i ważkość problemów, z jakimi spotkały się władze miasta podczas I wojny światowej, gdy stały w obliczu kwestii tak zasadniczych jak podtrzymanie funkcjonowania miasta i zapewnienie jego mieszkańcom bezpieczeństwa i żywności.

Uwagę zwraca wielość i pilność spraw, którymi musieli zająć się burmistrz, ławnicy i radni, (...).

Z dokumentów tych wylania się obraz pierwszych władz samorządowych miasta nacechowany odpowiedzialnością, troską i determinacją w przeprowadzeniu Pruszkowa przez okres wojny oraz stworzeniu podstaw dla jego rozwoju w niepodległej już Polsce.
(...)

Jubileuszowy Rok kończymy niezwykle wdzięcznym i kolorowym akcentem.



Pruszków w oczach dzieci

Bajecznie kolorowy album jest pokłosiem konkursu zorganizowanego przez Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego w Pruszkowie dla uczniów pruszkowskich przedszkoli, szkół podstawowych oraz gimnazjalnych a zawiera wykonane różnymi technikami wyróżnione i nagrodzone prace laureatów.

To oczywiście nie wszystkie nasze edytorskie dokonania, jakie miały miejsce w 2016 roku. Wybór jest subiektywny, podyktowany wymaganiami miejsca, jak również powodem, dla którego został podjęty.

Wacław Kucharski
wiceprezes PTK-N

Uroczysta sesja Rady Miejskiej

W dniu 9 listopada 1916 roku rozporządzeniem szefa niemieckiej administracji przy General-Gubernatorstwie Warszawskim zostały nadane prawa miejskie wiejskiej gminie Pruszków, która wówczas, ze względu na działające już obiekty przemysłowe miała statut osady fabrycznej nadany w 1910 roku.

Minęło 100 lat. Przez ten czas dużo się zmieniało, było dużo zniszczeń i dużo rozbudowy, dużo cierpień ale i wiele radości, dużo mieszkańców zginęło, ale i wielu przybyło. [przed II wojną było 20 tys. mieszkańców, obecnie jest ich 60 tysięcy – red.]

Władze miasta postanowiły uczcić tę okragłą rocznicę nadania praw miejskich. Przez cały 2016 rok odbywały się liczne uroczystości, a szczególnie koncerty, zarówno w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego jak i w kościołach, były wykłady o historii naszego miasta, były sobotnie spotkania z Prezydentem Janem Starzyńskim, a 9 października w kościele św. Kazimierza została odprawiona uroczysta msza św. w intencji miasta i jego mieszkańców.



Kulminacyjne obchody okrągłej rocznicy odbyły się w listopadzie, w miesiącu nadania praw miejskich, kiedy to postanowiono uczcić ludzi, którzy odcisnęli swe piętno na tle historii miasta. W dniu 9 listopada władze miasta tzn. Prezydent Jan Starzyński i Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Biskupski odwiedzili groby Włodarzy miasta, którym przyszło pełnić ten urząd w szczególnych okresach dziejów. Obecni Włodarze miasta złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobach: Edmunda Wargenau pierwszego Burmistrza Pruszkowa, Burmistrza Stanisława Gruszczyńskiego, który pełnił urząd we wrześniu 1939 r., Konrada Kosińskiego pierwszego Prezydenta miasta w III Rzeczypospolitej, Prezydenta Euzebiusza Kielkiewicza bezpośredniego poprzednika Jana Starzyńskiego.

Obchody rocznicowe zakończyła uroczysta sesja Rady Miejskiej, która odbyła się w niedzielę, dniu 13 listopada 2016 roku, w Sali Gimnazjum nr 4 im. Jana Pawła II. Sesję prowadził Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Biskupski. Na sali oprócz członków Rady Miejskiej obecni byli zaproszeni goście oraz mieszkańcy miasta. Wśród gości byli minister zdrowia Konstanty Radziwiłł, wojewoda Mazowiecki Zdzisław Sipiera, przedstawiciele Mazowieckiego Sejmiku Marszałkowskiego, prezydenci „bliźniaczych” miast – Otwocka, Żyrardowa, przedstawiciele sejmu.

Główną prelekcję, bardzo ciekawą, o historii rozwoju miasta, o jego aktualnym stanie oraz o perspektywach rozbudowy w najbliższych i dalszych latach wygłosił dr Mirosław Wawrzyński. Następnie Prezydent Jan Starzyński i Wiceprezydent Andrzej Kurzela w swoich przemówieniach rozszerzyli tematykę projektowanego rozwoju miasta.

Po przemówieniach gospodarzy miasta głos zabierali zaproszeni szanowni goście gratulując dotychczasowych osiągnięć i życząc dalszej, równie owocnej działalności dla miasta i jego mieszkańców. Przemówienia wygłosili: Wojewoda Mazowiecki Zdzisław Sipiera, Starosta Pruszkowski Maksym Gołoś oraz czworo posłów Sejmu RP.

Następnie odbyła się najwdzięczniejsza część uroczystej sesji Rady Miasta, a mianowicie uhonorowanie osób, którzy szczególnie zasłużyli się dla miasta i jego mieszkańców. Mazowiecki Urząd Marszałkowski z okazji 100-lecia praw miejskich przyznał trzy zaszczytne medale „Pro Masovia”. W imieniu Marszałka Adama Struzika medale wręczyły: pani Agnieszka Kuźmińska – zastępca dyrektora departamentu Kultury Promocji i Turystyki w Urzędzie Marszałkowskim i pani Lidia Rudzka – dyrektor Mazowieckiego Specjalistycznego Centrum Zdrowia w Tworach. Pierwszy medal przypadł głównemu laureatowi czyli miastu Pruszków; dwa medale otrzymali mieszkańcy miasta, absolwenci Gimnazjum i Liceum im. T. Zana:

– Irena Horban – nauczycielka historii, działaczka społeczna i samorządowa, przez całe swoje życie związana z Pruszkowem, była przewodniczącą NSZZ „Solidarność” w LO im. Tomasza Zana, sekretarzem, a następnie wiceprzewodniczącą Komitetu Obywatelskiego Solidarność, przez dwie kadencje zasiadała w Radzie miasta Pruszkowa, jest współzałożycielem, Towarzystwa Absolwentów, Wychowanków i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Tomasza Zana. (w Zarządzie pełniła różne funkcje). Obecnie jest sekretarzem koła nr 6 Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, prezesem Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego, redaktorem „Przeglądu Pruszkowskiego”

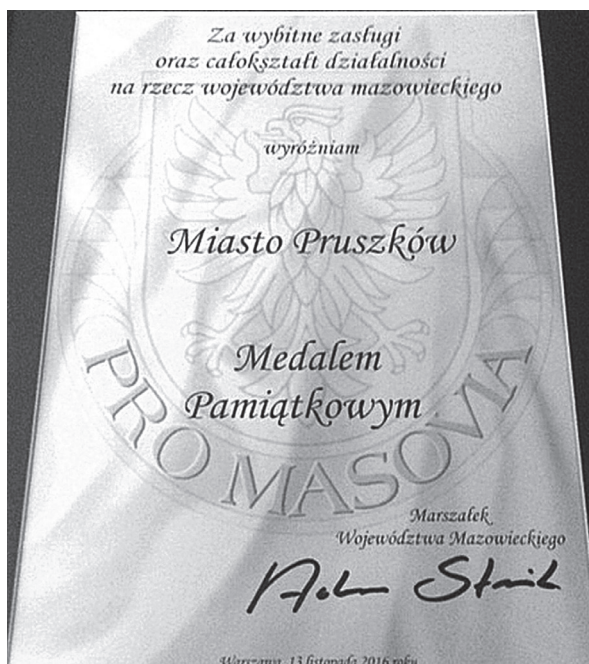
– Tadeusz Hubert Jakubowski – „odwieczny” mieszkaniec Pruszkowa z dwuletnią przerwą, gdy był „mieszkańcem” Pałacu Mostowskich i salonów na Rakowieckiej. Jest cenionym architektem, teraz pisarzem – napisał kilka książek, notorycznie pisuje artykuły w lokalnej prasie, jest autorem komentarzy do albumowego wydawnictwa pt. „Pruszków piórkiem i piórem”.

Oprócz medali zostały przyznane pamiątkowe dyplomy za zasługi dla miasta. Otrzymali je:

– Andrzej Kurzela i Andrzej Królikowski – Wiceprezydenci Miasta,

- Krzysztof Biskupski – Przewodniczący Rady Miejskiej,
- Ewa Sowa – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury,
- Danuta Jaśkiewicz – Dyrektor Zespołu Tańca Ludowego „Pruszkowiaczy”,
- Grzegorz Zegadło – Dyrektor Książnicy Pruszkowskiej,
- Józef Moczulo – Radny Senior Rady Miejskiej,
- Krzysztof Jaworski – Przewodniczący Rady Miejskiej w latach 1998–2002,
- Kazimierz Mazur – Członek Rady Miejskiej,
- Dorota Słowińska – Dyrektor Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego,
- Emilia Frydrych

Po zamknięciu uroczystej sesji Rady Miejskiej zebrani zostali poczęstowani wspianiałym tortem a także zaproszeni na kawę, herbatę i słodki poczęstunek.



Zwieńczeniem niedzielnych uroczystości był koncert muzyki klasycznej w kościele św. Kazimierza w wykonaniu orkiestry Kameralnej Polskiego Radia Amadeus pod dyрекcją Agnieszki Duczmal. Do wysłuchania koncertu zebranych osobiście zaprosił Prezydent Jan Starzyński, który w krótkim okazjonalnym przemówieniu powiedział między innymi:

Niech ten koncert będzie hołdem dla miasta i jego mieszkańców. Niech będzie również hołdem i naszym podziękowaniem dla tych pokoleń pruszkowian, które poprzedziły nas w tworzeniu i budowaniu stuletniej historii Pruszkowa.

95 lat „panowania” Zana

24 września spotkaliśmy się w kościele św. Kazimierza w Pruszkowie. Przy ołtarzu był ksiądz arcybiskup Henryk Hoser i proboszcz naszej parafii ksiądz prałat Marian Mikołajczak. Oprócz księdza biskupa nie było naszych księży absolwentów. Brakowało nam ich. Usprawiedliwiony jest ksiądz Franciszek Urbaniak – chory, po operacji – rozmawiałam z nim – był z nami duchem...



Pierwszy raz od założenia Towarzystwa Absolwentów nie spotkaliśmy się na dziedzińcu szkolnym, nie szliśmy przez Pruszków ze sztandarem szkoły (mieszkańcy zawsze pozdrawiali nas przyjaźnie), nie złożyliśmy wiązanek przy tablicy prof. Bohdana Zielińskiego, ani prof. prof. Stanisławy i Leona Ostrowskich i innych tablicach.

Dlaczego? Na dziedzińcu jest bałagan – czekamy na nowy budynek naszej „starej budy”. Na stulecie szkoły będziemy bawić się nie tylko w nowej szkole, ale i na nowym dziedzińcu...

Kościół był pełen. Po mszy św. udaliśmy się (niestety, nie wszyscy) do domu kultury na Hubala.



Po części oficjalnej, prowadzonej przez prezesa kolegę Piotra Hosera wystąpiła młodzież. Następnie weszła na scenę nasza niezawodna Ela Marciniak Kuszakiewicz (już prababcia) i zabawiła nas swoimi piosenkami (muszę powiedzieć, że do każdej piosenki miała inny strój – Elżunia nie tylko śpiewa – ona gra.)



Szkoda, że nie było innych naszych absolwentów – artystów, jak na poprzednich zjazdach. Ela uratowała ich honor!!!

Po występie Elżuni zaczęło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym zostali członkowie towarzystwa. Niezrzeszeni pojechali do szkoły.

Ustępujący Zarząd zdał sprawozdanie z działalności – na wniosek Komisji Rewizyjnej otrzymał absolutorium. Wybrano nowe władze towarzystwa, Po wyborach pojechaliśmy do szkoły, gdzie przy kawie porozmawialiśmy serdecznie.

Do zobaczenia za 5 lat!

Chyba jednak wcześniej – na opłatku!!!

Pewnego dnia zatelefonowała do mnie pani Ewa Moszczyńska. Powiedziała, że posiada sztambuch z pierwszych lat ubiegłego wieku. Właścicielka sztambucha była mieszkanką Żbikowa, a wpisy „ku pamięci” pochodzą z 1916 roku- mają tyle lat, jak nasze miasto...

Spotkałyśmy się.

Po przejrzeniu pamiętnika poprosiłam, by pani Moszczyńska napisała kilka słów. Może ktoś czytając ten artykuł znajdzie swoje nazwisko, swoją rodzinę?

Gdy czytałam niektóre wiersze z tego starego pamiętnika, jakbym czytała swój – trochę młodszy – część wpisów też z czasu wojny... [I.H.]

Ewa Moszczyńska

Sto lat temu na Żbikowie..., wpisane *Ku pamięci*, czyli kto, co i kiedy wpisał na pamiątkę do sztambucha Marii Jackowskiej

Sztambuch – słowo wyciągnięte na potrzeby tej opowieści z la-musa, niewielu osobom dziś już cokolwiek mówiące. Próbuąc znaleźć synonim niezgrabnie zastępować go można słowem pamiętnik, niezgrabnie, bo nie jest on rodzajem wspomnień jego właściciela, a notesikiem w formie małej książeczki przeznaczonym na wpisy osób ważnych, ku pamięci właśnie.

Właścicielka opisywanego tu sztambucha mieszkała ponad 100 lat temu na Żbikowie, który do 1916 roku był samodzielną wsią.

Obok Żbikowa istniał jeszcze Żbikówek, którego dziś daremnie już szukać [Żbikówek – to teren od ul. Mostowej w stronę kościoła I.H.], Maria Jackowska mieszkała przy ulicy Słowackiego 25 m 5. Ulica istnieje do dzisiaj, dom z tym numerem także. Ten sam? Po zakładzie produkującym takie i podobne albumy próżno już szukać śladów. Na wewnętrznej stronie sztambucha zachował się jego owalny znak firmowy, na którym widnieje napis: *J. Kuczmierowski Marszałkowska 108 Warszawa*. Zakład wyprodukował sztambuch o standardowych wymiarach 16x10 cm, liczący obecnie 41 pożółkłych stron wraz z kilkoma, gotowymi już obrazkami. Album obity został zielonym welurem, ozdobionym złożonym, metalowym kwiatkiem. Na jego stronicach znajdziemy 28 wpisów. Najstarsze pochodzą z 1913 roku, zdecydowana większość z nich skreślona została podczas trwania I wojny światowej, zwanej wówczas wielką wojną lub wojną europejską. Niewiele wpisów pochodzi z okresu międzywojnia, jedyny powojenny z roku 1949. Przeważająca większość autorów wpisów mieszkała tam, gdzie właścicielka sztambucha, czyli na Żbikowie, tylko pojedyncze wpisy oznaczone są miejscem Żbikówek czy Warszawa. Jeden jest spoza Mazowsza, tzn. z Kielc i tylko jeden napisany jest w języku obcym (francuskim). I wreszcie treść: oprócz typowo pamiątkowych wpisów o dość lekkim charakterze, wiele dedykacji utrzymanych jest w poważnym tonie, mają one charakter dobrych rad życiowych, kilka niesie przesłanie patriotyczne. Przypatrzmy się niektórym z nich, zaczynając od tych ostatnich:

*Miej serce Polki, duszę anioła
Hartuj swą wolę wśród życia burz.
Przed nieszczęściami uchylaj czoła
Bądź opiekunką złamanych róż.*

(na pamiątkę Czerwiński, Warszawa, 19.IX.1913 r.)

*Daje Ci trzy warunki,
Wszak prawda, że skromne,
Kochaj Boga, Ojczyznę
I nie zapominaj o mnie*

(zawsze życzliwa Sława Witiłowska, Kielce 2.VIII – *sic!* 1913 r.)

*Kto cierpieć na ziemi nie umie,
Ten próżno z gwiazdami się brata
Daremnie w słonecznej zadumie
Ku niebu gwiazdami ulata
Bo mały ten kogo ból łamie
Bo niski, kto trwożnie ucieka
Zwycięstwo – wielkości jest znamię
A walczyć to dola Polaka*

(Czeczka Dąbrowska, Żbikówek 31.I.1917 r.)

Pojawia się także wiersz zatytułowany „Więzień”, wpisany przez Antoninę Gozdecką, niestety brak przy nim jakichkolwiek odniesień czasu i miejsca.

*W wilgotnych murach więzienia
Słysząc jakiś tęskny głos
Ocierając łzy cierpienia
Więzień szemrał na swój los.
 Jak tu ciemno, jak tu nudno,
 Czy dzień, czy dnia brzask,
 Tu minuty przeżyć trudno,
 Tu nie wchodzi słońca blask.
Tu i jednej nie ma duszy
Co rozumie serca żal,
Jęk niedoli nie poruszy,
Twardych uczuć niżli stal.
 I wiecznie cisza grobowa
 Tylko czasem kajdan brzęk,
 Lub dozorczy głośnie słowa
 Przebudzają uśpiony jęk.*

Wśród typowo polskich nazwisk autorów wpisów wyróżnia się jedno, przedstawicielki prawdopodobnie mniejszości żydowskiej (ewentualnie niemieckiej), tak licznie zamieszkującej przed wojną te tereny. Emi Weinfurter, bo o niej mowa, wpisała dnia 11.VI.1916 r.:

*Trudno zbyt wiele pomyślności życzyć,
Nie można szczęścia tysiącami liczyć,
Miej mało życzeń, to Cię uszczęśliwi,
Mało przyjaciół, a będą prawdziwi.*

(Żbikówka, 11.VI.1916 r.).

Trudno przytoczyć tu wszystkie dedykacje, jednak na koniec podkreślić należy ich ponadczasową aktualność oraz kaligraficzną doskonałość, świadczące pośrednio o wysokim poziomie wykształcenia i kultury osobistej ich autorów. Poniżej zamieszczam alfabetyczny spis nazwisk wszystkich osób, które wpisały się do sztambucha Marii Jackowskiej. Być może ktoś z Czytelników odnajdzie wśród nich nazwiska dla siebie ważne i tym samym (kontakt z obecną właścicielką sztambucha możliwy poprzez pośrednictwo Redakcji) ożyje to, co wpisane zostało 100 lat temu „dla pamięci”.

Autorzy wpisów: Chyliński, Marysia Cyranówna, J. Czerwiński, Czesława Dąbrowska, Antonina Gozdecka, J. Jaźwińska, Zocha Jaźwińska, Jean Krysicki, C. Kuklińska, Zocha Lechowska, W? J. Przybylski, Ziutek Szulz, Emi Weinfurter, Czesława Wilczyńska, Sława Witłowska, Aleksander Wróblewski.

Spotkania z młodzieżą

Zawsze, od najmłodszych lat byłam otoczona dziećmi lub młodzieżą. Dzisiaj, gdy nie mogę zaliczyć się do najmłodszych, lubię i rozumiem młodzież. Często spotykam się z młodymi...

Wzruszają mnie ich pytania, cieszy ich ciekawość.

Na spotkaniu z zuchami w szkole im. J. Piłsudskiego (nr 1) mówiliśmy o patronie szkoły i o Wieniawie Długoszowskim. Dzieci zasypywały mnie pytaniami, mówiły też o wspomnieniach swoich dziadków. Co wzruszyło ich najbardziej?... Powiedziałam im o tym, jak Wieniawa Długoszowski żegnał Marszałka. Widziałam, jak Generał stał przy trumnie Marszałka, którą wieziono z Warszawy do Krakowa. „Stał całą drogę?... Tak długo?... Wytrzymał?... Dlaczego?” – pytały...

Na te wszystkie pytania odpowiedziałam: Kochał Marszałka – on przecież dał nam wolną Polskę...

Tatiana Tijewska

Opiekunka projektu – nauczycielka historii

„Bo warto pamiętać”

W roku szkolnym 2015/2016 koło historyczne Szkoły Podstawowej nr 8 im. Wł. Broniewskiego w Pruszkowie wzięło udział w Ogólnopolskim Projekcie „Bo warto pamiętać” zorganizowanym przez fundację „Bo warto” we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej. W ciągu roku szkolnego wykonaliśmy wiele pracy. Podczas realizacji poszczególnych zadań staraliśmy się pracować zgodnie z regulaminem i tematyką projektu. Na spotkaniach kółka historycznego organizowaliśmy mini-wystawy prac plastycznych nawiązujących do tematyki „Było ich szesnastu”. Wszyscy uczniowie mieli możliwość obserwacji jak pracują starsi koledzy przy realizacji projektu.

Na lekcji, która odbyła się 26 stycznia 2016 r. opowiadałam uczniom o „Żołnierzach wyklętych”, sytuacji Polskiego Państwa Podziemnego po II Wojnie Światowej a także przybliżyłam uczniom sylwetki „Szesnastu”, mówiłam również o stronnictwach i partiach politycznych kształtujących działalność Podziemnego Państwa Polskiego.

Uczniowie, przejęci zadaniami, które mieli wykonać, wcielali się w rolę dziennikarzy, przeprowadzali wywiady na temat „Bo warto pamiętać”. Wszyscy z dużym zainteresowaniem przysłuchiwali się wypowiedziom koleżanek i kolegów. Wiele emocji wzbudziła również praca z kronikami filmowymi i spisywanie stenogramów z moskiewskiego procesu „Szesnastu”.

Pod koniec zajęć uczniowie przygotowali plakat z hasłami „Polska niepodległa”, „Rada Jedności Narodowej”, „Było Bohaterów Szesnastu”, upamiętniający omawiane wydarzenia hi-

storyczne. Plakaty wykorzystali na Wieczornicy. Największe zainteresowanie wzbudziły postacie p. Adama Bienia i p. Leopolda Okulickiego. Zabójstwo Leopolda Okulickiego w dzień wigilijny na obczyźnie wstrząsnęła młodzieżą. Losy Adama Bienia wzbudziły zainteresowanie moich uczniów. Adam Bień był jedynym, który doczekał się pomnika „Szesnastu” i brał udział w jego odsłonięciu w Pruszkowie.

Młodzieży trudno było zrozumieć dlaczego członkowie Rządu Podziemnego Państwa Polskiego powróciwszy po wyrokach do rodzinnego kraju, zostali ponownie aresztowani. To były trudne pytania. Podczas projektu przygotowano 4 tematyczne gazetki, na Wieczornicy poświęconej bohaterom „Szesnastu”, rozdawaliśmy ulotki informujące o naszej pracy, filmy przygotowane przez członków kółka historycznego były wykorzystane na poszczególnych lekcjach historii. Dzieci nauczyły się pracować w grupie, poznały metodę „burza mózgu”, „metoda projektu – razem z rodzicami”.

Podczas zajęć starałam się uświadomić uczniom, że historię można poznawać w ciekawy sposób, na przykład podczas spaceru edukacyjnego po miejscach pamięci w Pruszkowie, oglądając kroniki w Internecie, spisując stenogramy z filmów, czy też podczas rajdu szlakiem naszej historii.

Głównym wydarzeniem w projekcie była Wieczornica. Byli na niej obecni harcerze z ósemki, rodzice, uczniowie, członkowie kółka. Głównym gościem była p. Irena Horban, która opowiadała o tym co wydarzyło się w Pruszkowie w marcu 1945 roku, razem z nami słuchała i czytała wiersze, śpiewała Hymn i odpowiadała na pytania, czym był „proces moskiewski” dla Polaków.

Chciałabym podsumować naszą Wieczornicę słowami Leopolda Okulickiego z procesu:

Proces ten niezwykle jak zauważył Pan sędzia. Proces ten ma charakter polityczny, chodzi tu jak w każdym procesie politycznym o ukaranie winnych. W istocie chodzi o ukaranie społeczeństwa, czy pewnej idei (...), jednym słowem chodzi tu o ukaranie polskiego podziemia. Proces jest tragiczny, jest on tragedią w histo-

rii stosunków polsko-radzieckich, a tragiczne stosunki rozpoczęły się między nami 17 września 1939 roku.

24 kwietnia 2016 r. w ramach projektu „Bo warto pamiętać” kółko historyczne wzięło udział w XXXI Rajdzie Szlakiem Naszej Historii pod hasłem „Żołnierze Niezłomni”. Uczniowie zaśpiewali Hymn Polski pod tablicą „Szesnastu”, rozwiązywali zadania, wypowiadali się dlaczego warto pamiętać o swojej historii. Dwa patrole 72 i 79 utworzone przez „kółkowiczów” zdobyły nagrody – I i II miejsce – otrzymały Puchary ufundowane przez pana Prezydenta Pruszkowa, a nasza szkoła zajęła pierwsze miejsce. Było to dla nas piękne przeżycie. Jesteśmy dumni z naszych uczniów.



PS Projekt składał się z dwóch części: wydarzenie rocznicowe – wybraliśmy 185 rocznicę powstania listopadowego i zdobyliśmy III miejsce na Mazowszu, a za wydarzenie miejskie – „Było ich Szesnastu” – nasi uczniowie nie zdobyli nagrody. Dla mnie nagrodą i satysfakcją jest praca z uczniami i ich wielkie zainteresowanie historią.

Dom Jana Pawła II w Piastowie

*Naród, który nie zna swojej przeszłości,
umiera i nie buduje przyszłości*
Jan Paweł II

Odpowiadając na to zawołanie, podopieczni Świetlicy Środowiskowo – Integracyjnej „Dom Jana Pawła II” w Piastowie przygotowali szczególne spotkanie. 1 marca 2015 r. oddali cześć pamięci Żołnierzy Niezłomnych. Wydarzenie odbyło się na terenie placówki. Młodzież przygotowała prezentację multimedialną oraz wystąpienie wprowadzające do tematyki spotkania. Gościem specjalnym była pani profesor Irena Horban. Z ogromną wrażliwością na potrzeby młodego człowieka przybliżyła obecnym codzienność okresu wojennego i powojennego. W oparciu o własny artykuł, zamieszczony w Przeglądzie Pruszkowskim, pochyliła się nad bohaterską postawą ppor. Danuty Siedzikówny – pseudonim „Inka”.

Pani profesor cierpliwie odpowiadała na pytania zebranych. Należy podkreślić, że było to nie lada wyzwanie: najmłodsi odbiorcy mieli bowiem zaledwie 7 lat! Oprócz wychowanków i mieszkańców gościliśmy także reprezentację Stowarzyszenia „Sprawni Razem”, Hufca Piastów oraz Siostry Franciszkańki Misjonarki Maryi.

Spotkanie zakończył wspólny śpiew pieśni patriotycznych oraz słodki poczęstunek. Dodam, że żarliwe rozmowy toczyły się także przy stole.

Takich spotkań, ku radości, odbywa się coraz więcej w szkołach, instytucjach kultury, miejscach publicznych. Dlaczego tak ważne było to, że wydarzenie odbyło się właśnie w naszej małej świetlicy? Otóż „Dom Jana Pawła II” jest miejscem, które powstało 12 lat temu, z inicjatywy Andrzeja Czarnockiego, ówczesnego radnego miasta Piastowa. Świetlica jest placówką wsparcia dziennego, umocowaną organizacyjnie w strukturach miasta. Znaczącą większość podopiecznych stanowią dzieci i młodzież z rodzin z problemem alkoholowym. Poprzez wspólne posiłki, odrabianie prac domowych, zajęcia socjoterapeutyczne, opiekę psychologa staramy się utrwalać w podopiecznych normy i zasady pozwalające prawidłowo funkcjonować w grupie rówieśniczej, społecznej. Ogromnie ważny jest element rozwijania własnych zainteresowań, zdolności, który realizujemy poprzez organizowanie zajęć dodatkowych: m.in. tanecznych, teatralnych, sportowych, naukowych, wspólnych wyjazdów, festiwali, warsztatów. Nie byłoby to możliwe bez współpracy i pomocy wciąż rosnącego grona naszych przyjaciół, darczyńców, wolontariuszy. Nie mogę nie wymienić choćby Stowarzyszenia „Możesz” czy kapitanów z klubu żeglarskiego Mariway Sailing Club. Już kilkakrotnie udało nam się pozyskać środki zewnętrzne z wniosków składanych w ramach zadań Wojewody Mazowieckiego oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Do niezwykle ważnych misji świetlicy należy współpraca z rodzinami podopiecznych. Relacje te wzmocnione są wsparciem pedagogów szkolnych, kuratorów, pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Naszymi stałymi bywalcami są też osoby niepełnosprawne ze Stowarzyszenia „Sprawni Razem”. W zwykłą codzienność wnoszą swoją naturalność, radość z nawet najmniejszych niespodzianek.

Podsumowując: świetlica jest miejscem wzrastania i rozwoju. Nie zastępuje środowiska rodzinnego, ale też nie bez przyczyny sami podopieczni nadali jej nazwę „Dom Jana Pawła II”. Oczywiście jest również, że nie można mówić o harmonijnym rozwoju

bez poczucia tożsamości – przynależności do konkretnej społeczności, jej kultury i historii. Dlatego wydarzenia takie, jak opisane w pierwszej części tego tekstu powinny być nieodzownym elementem każdej pracy wychowawczej. Czy nawet wtedy, jeśli nie wskazują tego bezpośrednio wytyczne programów i regulaminów takich placówek? Niech klamrą ponownie będą słowa świętego papieża – Polaka:

Musicie wymagać od siebie nawet, gdyby inni od was nie wymagali.

Ewa Król

Dyrektor LO im. T. Zana

Konferencja

17 czerwca 2016 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Pruszkowie uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Tomasza Zana w Pruszkowie oraz Liceum Ogólnokształcącego Adama Mickiewicza w Piastowie przygotowali konferencję naukową poświęconą 71. rocznicy moskiewskiego procesu szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Konferencja przygotowana została dla uczniów szkół pruszkowskich. Uczestników konferencji powitał starosta pruszkowski pan Maksym Gołoś.

Konferencję prowadził Bartosz Winiarski (LO im. T. Zana), który przedstawił prezentację przygotowaną przez uczniów klasy IIa, wprowadzającą słuchaczy w problematykę tamtych czasów. W części konferencyjnej uczniowie, odpowiadając na pytania prowadzących wyjaśnili:

- Czym było Polskie Państwo Podziemne w czasie II wojny światowej?
- Dlaczego po II wojnie światowej, bohaterowie PPP byli represjonowani przez władze komunistyczne?
- Dlaczego przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego zdecydowali się na podjęcie rozmów z sowieckimi władzami?
- Dlaczego Sowieci zdecydowali się na porwanie przywódców obcego państwa i skazanie ich w pokazowym procesie?
- Dlaczego proces ten był pogwałceniem prawa międzynarodowego?
- Jaka była reakcja zachodnich aliantów?

Prelegenci przedstawili również trudne relacje polsko-sowieckie w czasie II wojny światowej oraz stosunek dowództwa Armii Krajowej do Armii Czerwonej, sposoby działania propagandy sowieckiej. Opowiadali o przebiegu aresztowania i porwania w Pruszkowie 27 i 28 marca 1945r. przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Przedstawili przebieg procesu moskiewskiego oraz działalność Okulickiego, Jankowskiego i Jasiukowicza w czasie wojny.

Pan Starosta podziękował uczniom za pracę, jaką wykonali przygotowując konferencję, wyraził zadowolenie, że tak dobrze znają fakty historyczne.

Honorowym gościem spotkania była pani Irena Horban (prezes Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego), która odczytała fragment wspomnień Adama Bienia, jednego z porwanych i skazanych w tym procesie. Pani Irena знаła osobiście Adama Bienia, więc jej wspomnienia były tym bardziej cenne dla uczestników konferencji.



Pan Starosta Maksym Gołoś i Wicestarosta Pan Krzysztof Rymuza wręczyli upominki książkowe występującej młodzieży, nauczycielom-opiekunom oraz paniom dyrektor LO im. A. Mickiewicza w Piastowie p.Hannie Babikowskiej i LO im. T. Zana w Pruszkowie p. Ewie Król.

Uczniowie zaangażowani w przygotowanie konferencji zostali zaproszeni na krótkie, kameralne spotkanie z Panem Starostą.

Wystawa „Solidarność i wsparcie”

Na przełomie 2015 i 2016 roku zespół Muzeum przygotował wystawę planszową zatytułowaną „Solidarność i wsparcie”. Pomoc dla ludności Warszawy i okolic, wypędzonej w czasie Powstania Warszawskiego i po jego zakończeniu”. Wystawa jest owocem pięcioletniej pracy Muzeum, którego pracownicy przez ten okres pozyskali i zgromadzili archiwalia, fotografie, relacje ustne i pisane oraz artefakty związane z wypędzeniem ludności cywilnej Warszawy i okolic w 1944 roku do obozu przejściowego Dulag 121 w Pruszkowie, ich dalszymi losami po opuszczeniu obozu, a także sprawą społecznej akcji pomocowej na rzecz wypędzonych.

Szczególnie znaczącym, a jednocześnie wciąż nieznanym polskiemu społeczeństwu tematem jest historia zakrojonej na szeroką skalę akcji pomocowej wygnanym z Warszawy, w którą – w okresie od początku sierpnia 1944 r. do końca pierwszej połowy 1945 r. – zaangażowały się tysiące osób. Wśród nich byli przedstawiciele legalnie i konspiracyjnie działających organizacji pomocowych, tj. Rada Główna Opiekuńcza, Armia Krajowa, Polski i Międzynarodowy Czerwony Krzyż, parafie i zakony, a także tysiące wolontariuszy. Pomoc organizowana była wszędzie tam, gdzie trafiali wygnani z domów mieszkańcy Warszawy: w obozach przejściowych w Pruszkowie, Piastowie i Ursusie, w miasteczkach i wsiach południowo-zachodniego rejonu podwarszawskiego (m.in. Pruszków, Piastów, Komorów, Milanówek, Podkowa Leśna, Brwinów), a także na terenie Generalnego Gubernatorstwa, gdzie zsyłano wypędzonych ze stolicy niezdolnych do pracy przymusowej: ludzi starych i chorych, okaleczonych w Powstaniu Warszawskim i kobiety z ma-

łymi dziećmi. Według danych szacunkowych liczba wywiezionych do Generalnego Gubernatorstwa wynosić mogła nawet 350 tys. osób.

Założeniem wystawy „Solidarność i wsparcie” było oddanie hołdu i przywrócenie pamięci wszystkich, którzy wykazali się solidarnością z wypędzonymi i okazali im wsparcie, oferując ciepły posiłek, zapraszając do swoich domów na nocleg, udzielając pomocy medycznej i duchowej. Solidarność i wsparcie – nawet jeśli wyrażały się one jedynie podaniem kromki chleba potrzebującemu – uważamy za postawy zasługujące na pamięć. Tworząc wystawę Muzeum Dulag 121 pragnęło także zasygnalizować sam temat, który nie doczekał się dotąd historycznego opracowania. Ukazanie poprzez wystawę tego tematu i nagłośnienie go być może zwróci uwagę historyków na ten ciekawy wątek XX-wiecznej historii Polski i pozwoli przywrócić mu miejsce w pamięci i historiografii Powstania Warszawskiego.

Wystawa na 20 planszach w syntetycznej formie przedstawia kolejne etapy wypędzenia ludności cywilnej Warszawy podczas Powstania Warszawskiego i po jego zakończeniu, ukazując je w perspektywie pomocy, z jaką wypędzeni spotykali się na każdym z nich. Plansze są bogato ilustrowane zarówno materiałami źródłowymi: fotografiami oraz skanami dokumentów, jak i autorskimi mapami i wykresami, ukazującymi przebieg i skalę ówczesnych wydarzeń. Towarzyszy im narracja historyczna uzupełniona cytataми z raportów organizacji pomocowych oraz fragmentami relacji świadków historii. Tok narracji podzielony jest na cztery główne części. Część pierwsza poświęcona jest zarysowaniu kontekstu. Opowiadamy o losach ludności cywilnej w Powstaniu Warszawskim oraz historię przymusowego wyjścia z Warszawy: jego skalę, przebieg i drogi, którymi wypędzeni docierali do obozów przejściowych. W części drugiej szczegółowo omawiamy warunki, jakie panowały w obozie Dulag 121 i jego filiach w Ursusie i Piastowie, oraz pomoc zorganizowaną przez polski personel zatrudniony w obozie: działalność kuchni obozowej i personelu medycznego. Część trzecia dedykowana jest akcji pomocowej zorganizowanej w Pruszkowie i okolicznych

miejsowościach: Piastowie, Brwinowie, Komorowie, Podkowie Leśnej, Milanówku itd. W ostatniej części przedstawiamy formy pomocy i organizacje, które wspierały warszawiaków wysłanych z Pruszkowa na teren Generalnego Gubernatorstwa. Wystawie towarzyszy 60-stronicowy katalog, który obok materiałów wykorzystanych na wystawie, prezentuje dodatkowy wybór relacji świadków historii, dokumentów i historycznych fotografii.

Autorami koncepcji i scenariusza wystawy są Aleksandra Wojda, Maciej Boenisch i Małgorzata Bojanowska, odpowiedzialni również za dobór materiałów źródłowych i ikonograficznych prezentowanych na wystawie i w katalogu wystawy. Autorem koncepcji graficznej wystawy i katalogu jest Łukasz Kubacki.



Wystawa „Solidarność i wsparcie” została objęta patronatem Marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego. W dniach 3–11 października była prezentowana w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, a w dniach 29 października – 13 listopada w Domu Spotkań z Historią przy ulicy Karowej 20. W kolejnych miesiącach wystawa będzie prezentowana w kolejnych instytucjach na terenie całego kraju.

PTK-N

Nasze Towarzystwo, zgodnie z założeniami, stara się ocalić od zapomnienia historię regionu, ludzi, którzy tu żyli, działali, którzy troszczyli się o innych, którzy potrafili poświęcić się dla dobra innych.

Mówimy też często nie tylko o naszej małej Ojczyźnie, ale i o tej, której jesteśmy małą częścią.

Na spotkaniach w tym roku mówiliśmy o Pruszkowie, jego historii. Przygotowaliśmy sesję popularno-naukową, na której mówiłam o początkach miasta, prezydent Jan Starzyński zapoznał obecnych z projektami rozwoju Pruszkowa, starosta Zdzisław Szipiera przybliżył nam plan rozwoju starostwa, a dr Mirosław Wawrzyński w dowcipny sposób pokazał, jak Pruszków i jego okolice będą wyglądały za kilkanaście lat.

Postanowiliśmy przybliżyć naszym słuchaczom wielkie postacie Polski. Wszak w tym roku obchodzimy 1050 rocznicę chrztu Mieszka I.

Prelegenci opowiadali nam o znanych Polakach, takich jak Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski, Władysław Reymont, Maria Skłodowska.

Nie zapomnieliśmy o naszym wielkim świętym Janie Pawle II. Prof. Drozdowski ukazał nam miłość Ojca Świętego do Ojczyzny – Jego stosunek do powstań, których mieliśmy wiele. Pan Stanisław Sparażyński czytał fragmenty wypowiedzi Papieża. Przed wykładem mieliśmy przyjemność wysłuchania fantazji nr 1 ze zbioru 10 Fantazji Georga Philippa Telemanna w interpretacji świetnie

zapowiadającego się 11-letniego skrzypka Mikołaja Puto. Jest on uczniem Zespołu Szkół Muzycznych im. Karola Szymanowskiego w Warszawie. Gry na skrzypcach uczy go profesor Joanna Konopka.



Po wykładzie zaczęła się dyskusja. Jeden ze słuchaczy, który brał udział w powstaniu stwierdził, że było ono niepotrzebne. A nasz honor? Przecież Powstanie Warszawskie obroniło honor Polski, powiedziała jedna ze słuchaczek. A inne, te wszystkie powstania, w których walczyliśmy o wolność? Wszystkie były potrzebne, wszystkie musiały być, bo świadczyły o tym, że my Polacy, nie zrezygnujemy z wolności.

Dyskusję zakończył 97-letni major Henryk Filipiński. *Brałem udział w powstaniu, byłem ranny, powstanie musiało wybuchnąć.*

Swą wypowiedź zakończył śpiewem...

Ten rok ważny jest także dla wszystkich Polaków.

1050 lat temu Mieszko I przyjął chrzest. Naszym sąsiadem na Zachodzie było Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Celem cesarstwa było między innymi, nawracanie pogan na chrześcijaństwo. W tym celu w Magdeburgu powstało arcybiskupstwo. Mieszko nie chciał przyjmować chrztu od Niemców. Zwrócił się do naszych południowych sąsiadów – poprosił władcę Czech o rękę jego córki Dobrawy, równocześnie prosząc o chrzest. Gdzie odbył się chrzest Mieszka i jego drużyny? Ciągłe historycy nie są pewni... Wiemy jednak, że nasz książę został ochrzczony 14 kwietnia 966 roku w Wielką Sobotę. Po chrzcie powstało u nas pierwsze biskupstwo w Poznaniu.

Powinno ono być podległe arcybiskupowi w Magdeburgu. Książę Mieszko w swej mądrości oddał ziemie Polski pod bezpośrednią opiekę Ojcu świętemu Janowi XIV. Dowiadujemy się o tym z dokumentu DAGOMAE IUDEX. Mieszko wymienił w nim ziemie będące pod jego władzą.

Nasi słuchacze zapragnęli poznać tereny, na których rozwijało się nasze państwo. Postanowiliśmy zorganizować wyjazdową sesję popularnonaukową. Zaprośiliśmy, jak zwykle, do udziału w niej, młodzież.

Dzięki wsparciu finansowemu starosty Pana Maksyma Gołosia i całego Zarządu Starostwa wyjazd mógł być zrealizowany.

Stwierdziliśmy, że mamy dużo szczęścia, ponieważ nasze inicjatywy popierane są przez władze Miasta i Powiatu.

Tą drogą chcemy serdecznie podziękować za życzliwość Władzom Miasta i Powiatu.

Janina Fila

Członek Komisji Rewizyjnej PTK-N

1050 rocznica chrztu Polski i początków państwowości

Z okazji 1050 rocznicy chrztu Polski, w dniach 30 września – 2 października 2016 roku, z inicjatywy Zarządu Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego, dzięki znacznemu wsparciu i życzliwości pana starosty Maksyma Gołosia oraz zarządu powiatu pruszkowskiego odbył się bardzo ciekawy i kształcący wyjazd turystyczno-szkoleniowy pod nazwą „Początki Państwa Polskiego – Szlak Piastowski”.

Szlak Piastowski to jedna z najstarszych tras turystycznych w Polsce. Łączy najważniejsze zabytki związane z początkiem państwa Polskiego i dynastią Piastów. Leży na terenie Wielkopolski i części Kujaw. Odtwarza przemieszczanie się władców Piastowskich pomiędzy czterema grodami, dawnymi stolicami państwa Polskiego: Poznaniem, Ostrowem Lednickim – prawdopodobnym miejscem chrztu Polski, Gnieznem – pierwszą stolicą Polski oraz Kruszwicą.

W pierwszym dniu wyjazdu tj. dnia 30 września 2016 roku zwiedzaliśmy Kruszwicę oraz Strzelno.



Kruszwica – miasto w województwie Kujawsko Pomorskim leży na Kujawach w powiecie Inowrocławskim. Położone jest na pojezierzu Gnieźnieńskim na północnym brzegu jeziora Gopło, w miejscu, z którego wypływa rzeka Noteć. Najstarsze ślady osadnictwa pochodzą z neolitu – ok. 3900 do 1800 przed Chrystusem. Na około 500 rok przed Chrystusem datuje się gród na Ostrowie

Rzepowskim (obecnie płw. Rzepowski). Rozwojowi Kruszwicy sprzyjało położenie na „Szlaku Bursztynowym“. Najprawdopodobniej głównym grodem plemienia Goplan była silnie strzeżona osada w Mietlicy położona około 20 km od Kruszwicy. W IX wieku plemię Goplan zostało włączone do Polan. W X i XI wieku przebywali tu książęta i królowie polscy. Od końca XII wieku gród był siedzibą Kasztelanii Kruszwickiej. Pomyślny rozwój Kruszwicy następował pod rządami Króla Bolesława Krzywoustego. W latach 1350–1355 z rozkazu Króla Kazimierza Wielkiego wzniesiono zamek, którego najbardziej znaną częścią jest „Mysia Wieża“ zachowana do dziś, którą zwiedziliśmy. Na górze znajduje się taras widokowy, skąd rozciąga się piękny widok na miasto i jezioro. Zabytkiem wartym odnotowania jest Kolegiata Świętego Piotra i Pawła pochodząca z lat 1020–1040 pobudowana w stylu romańskim, a następnie kilkakrotnie przebudowywana.



Po zakończeniu zwiedzania Kruszwicy udaliśmy się do niedaleko położonego Strzelna. Miasto uzyskało prawa miejskie w XIII wieku. Do najcenniejszych zwiedzanych zabytków należy Bazylika św. Trójcy i NMP oraz rotunda św. Prokopa (pochodząca z XIII wieku). W Bazylice znajduje się 7 romańskich kolumn pokrytych płaskorzeźbami figuralnymi. Są to unikalne kolumny – o podobnej wartości historycznej znajdziemy takie w Wenecji, w katedrze Św. Marka i w Hiszpanii w katedrze Św. Jakuba w Santiago de Compostela. Na szczególną uwagę w tej bazylice zasługuje także ołtarz z relikwiarzem zawierający około 600 relikwii (najprawdopodobniej najwięcej w Polsce).

Kolejnym miejscem, do którego dotarliśmy tego dnia, był Ostrów Lednicki, który jest wyspą na jeziorze Lednickim. Do wyspy dopłynęliśmy promem. Atrakcją tego miejsca są pozostałości rezydencji pałacowej, zbudowanej w drugiej połowie X wieku przez Mieszka I. Zachowały się także pozostałości drewniano-ziemnych wałów obronnych.

W trakcie zwiedzania okolic Ostrowa Lednickiego, odwiedziliśmy miejsce Corocznych Spotkań Młodzieży na polach Lednickich pod bramą „Rybą“. Odwiedziliśmy grób Jana Góry, inicjatora tych spotkań, a w drodze powrotnej, spotkaliśmy Ojca Wojciecha Prusa – kontynuatora dzieła Jana Góry.

Następnego dnia rozpoczęliśmy zwiedzanie Poznania od Ostrowa Tumskiego. Poznań był jednym z ośrodków stołecznych i religijnych państwa Piastów w X i XI wieku. Nadanie praw miejskich nastąpiło w 1253 r. Główną świątynią Poznania jest Bazylika Archidiecezjalna świętych apostołów Piotra i Pawła zwana popularnie „Katedrą“, wielokrotnie przebudowywana. Po II Wojnie Światowej została odbudowana w stylu gotyckim z zachowaniem stylu wczesno romańskiego. Duża część obecnego wystroju katedry pochodzi z kościołów Dolnego Śląska, szczególną uwagę zwraca gotycki Ołtarz Główny. W prezbiterium znajduje się polptyk z przełomu XV/XVI wieku. Główny korpus świątyni otoczony jest wieńcem 12

kaplic (najważniejsza z nich to Złota Kaplica ufundowana w latach trzydziestych XIX wieku przez Hrabiego E. Raczyńskiego). Następnie zwiedziliśmy muzeum Archidiecezjalne zawierające działy sztuki sakralnej. Najcenniejszym obiektem znajdującym się w tym muzeum jest Miecz Św. Piotra. *Jest to autentyczny miecz (niektórzy mówią tasak), którym św. Piotr obciął ucho Rzymianinowi, gdy pojmano Chrystusa* [Feliksa Stępień].



Rezerwat Archeologiczny Genius Loci był kolejnym obiektem, który zwiedzaliśmy – jest to w pełni interaktywna wystawa obrazująca pierwotną zabudowę Ostrowa Tumskiego. W Rezerwacie wyświetlono dla nas film w technice 3D o początku powstania

i pierwotnej zabudowie Ostrowa Tumskiego. Po obejrzeniu filmu przeszliśmy po szklanej podłodze, pod którą znajduje się wał grodu poznańskiego z X wieku.

Z Ostrowa Tumskiego wróciliśmy do Poznania – spacerowaliśmy po Starym Mieście z zaciekawieniem oglądając fasadę renesansowego ratusza, domki budowniczych oraz pręgierz. O godzinie 12:00 wysłuchaliśmy hejnału z Wieży Ratuszowej i obejrzelśmy Poznańskie Koziółki.

Zegar z koziołkami został zainstalowany na ratuszu w 1551 roku przez mistrza Bartłomieja Wolfa z Gubina. Gdy zegar był zainstalowany na wieży, mistrz urządził przyjęcie, na które byli zaproszeni rajcy Poznania i sam wojewoda poznański. Przygotowano udziec sarni –przez nieuwagę kuchcika wpadł on do ognia i spalił się. Zrozpaczony kuchcik złapał dwa białe koziołki i postanowił przygotować je na ucztę. Sprytnie zwierzątka uciekły na wieżę ratuszową. Jakież było zdumienie wojewody i przybyłych gości, gdy ujrzeli na gzymsie nad nowym zegarem dwa białe koziołki wesoło trykające się. Ubawiony wojewoda polecił, aby mistrz do zegara dołączył jeszcze odpowiedni mechanizm z koziołkami [Feliksa Stępień].

Ładna legenda, prawda?

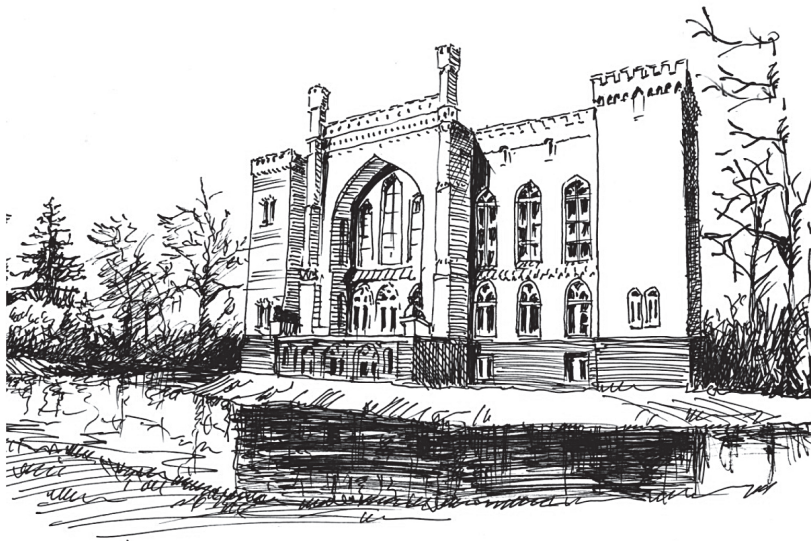
Wysłuchaliśmy również koncertu organowego w Kościele Farnym – jednym z najpiękniejszych świątyń barokowych w Polsce.



Na zakończenie drugiego dnia większość uczestników wycieczki wysłuchała Mszy Świętej w kościele znajdującym się w pobliżu naszego hotelu. Należy podkreślić, że osoby uczestniczące we Mszy Świętej miały zapewniony transport w obie strony.

Ostatni dzień rozpoczęliśmy wyjazdem do znajdującego się niedaleko Poznania, miasta Kórnik, gdzie zwiedziliśmy pochodzący z XV wieku zamek. W kolejnych latach zamek przebudowywano między innymi w stylu renesansowym. Rozkwit zamku nastą-

pił w XVIII wieku, gdy właścicielką była Teofila z Działyńskich Szoldrska-Potulicka, która utrwalaona została w pamięci jako strasząca „Biała Dama“. Ostatniej przebudowy zamku dokonał Tytus Działyński. Wnętrze zamku wyposażone jest w meble z różnych epok, militaria polskie i wschodnie. W zamku znajduje się bardzo bogaty księgozbiór.



Ostatnim punktem na szlaku piastowskim było Gniezno. Pierwszy gród w Gnieźnie, jeden z grodów centralnych państwa Polan został wzniesiony na wzgórzu Lecha w latach 940–941. Za czasów Mieszka I został znacznie rozbudowany i stał się główną siedzibą państwa Polan. W roku 1000 odbył się zjazd, który na cześć cesarza Ottona III zorganizował Bolesław Chrobry. Otto, zachwycony przyjęciem i bogactwem księcia Polan nałożył mu na głowę swój diadem. Tym gestem pokazał, że Bolesław jest jemu równy. Wtedy też utworzono Arcybiskupstwo w Gnieźnie – ważny akt podległości bezpośrednio pod władzę Papieństwa. Należy podkreślić, że powołanie arcybiskupstwa było możliwe, mieliśmy bowiem ciało św.

Wojciecha. Równocześnie powstały w Polsce oprócz biskupstwa w Poznaniu trzy nowe we Wrocławiu, Kołobrzegu i Krakowie.

Zwiedzaliśmy kolejno najważniejsze zabytki. Jako pierwszą i najważniejszą, obejrzelśmy Katedrę Gnieźnieńską wraz ze słynnymi Drzwiami Gnieźnieńskimi. Przedstawiają one życiorys Św. Wojciecha, srebrny relikwiarz oraz dwa portale gotyckie. Nawa główna katedry otoczona jest 14 kaplicami.



Przy katedrze, na wzgórzu Lecha znajduje się kolegiata – zespół średniowiecznych budynków wraz z Kościołem Św. Jerzego oraz budynkiem muzeum Archidiecezjalnego. W katedrze odbyła się koronacja pięciu Królów Polskich. Zwiedzając muzeum archidiecezjalne zapoznaliśmy się z bogatymi zbiorami złotnictwa kościelnego, w tym kielichem Św. Wojciecha, rzeźbami sakralnymi i ciekawą kolekcją portretów trumiennych. W muzeum znajdują się też zbiory tkanin liturgicznych, medali i monet.

Kolejnym bardzo ciekawym obiektem muzealnym, który zwiedziliśmy było Muzeum Początków Państwa Polskiego. W trakcie zwiedzania obejrzelśmy projekcję filmu w technice 3D związanego z wczesnym średniowieczem oraz genealogię dynastii Piastów.



Miłym akcentem kończącym nasz wyjazd, był występ dwunastoletniej Wiki Majewskiej, wnuczki pani Teresy Majewskiej, członka zarządu (skarbnika PTK-N).



Wika zaśpiewała dwa utwory: pierwszy to „Ave verum Corpus” W. A. Mozarta dedykowała panu kierowcy naszego autokaru, utwór drugi pt. „Es ist ein Ros entsprungen” Michała Praetoriusa zaśpiewała dla pana pilota.

Temu udanemu wyjazdowi towarzyszyła również wspaniała, słoneczna pogoda.

[A ja się cieszę, że mamy w Pruszkowie tyle młodych talentów – I. H.].

Moje wspomnienia

W tym roku obchodzimy 1050 rocznicę chrztu Polski. W jak innych warunkach obchodziliśmy rocznicę chrztu Mieszka pięćdziesiąt lat temu...

Moje wspomnienia dotyczą obchodów Milenium Polski w 1966 r. W tym czasie pracowałem we Włocławku, który był diecezją. Pomyślałem ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego była Wielka Nowenna 1956–1965, podczas której przygotowywaliśmy się do jubileuszu 1000-lecia Chrztu Polski. Władza ludowa pod przewodnictwem tow. Władysława Gomułki i Sekretarza PZPR postanowiła także obchodzić tę uroczystość, ale było to „1000-lecie istnienia Polski”. Stąd pomysł „1000 szkół na tysiąclecie”. Uroczystości świeckie miały odciągnąć ludzi od kościoła. Niestety, dla władz PRL, nie udawały się ich zamiary. I tak we Włocławku, a było to latem, miała być w katedrze odprawiana Msza Święta milenijna. Na tę uroczystość przyjechało mnóstwo ludzi, nawet górale w swoich tradycyjnych strojach. Władze, chcąc przeszkodzić w uroczystości, zorganizowały uroczystości świeckie i zamknęły ruch tranzytowy przez rynek, a puściły go koło katedry, gdzie odbywały się kościelne uroczystości. To były lata, kiedy nie było tyle samochodów, a jednak było to duże utrudnienie. Wielkie ciężarówki przebijały się przez gęsty tłum, który otaczał katedrę. Mało tego – w owym czasie zorganizowano mecz I ligi piłkarskiej, a także występy zespołu Mazowsze – na wszystkie imprezy wstęp był bezpłatny. Pamiętam jak dziś, gdy przyjechał ks. Kardynał i udał się na plebanie to jacyś kapusie zaczęli wykrzykiwać obraźliwe epitety pod Jego adresem. Górale, którzy słyną z temperamentu, nie wytrzymali – zaczęli

wyrywać kamienie z ulicy i rzucać w tych, którzy obrazili Kardynała. Napastnicy przerażeni szybko stamtąd zwiali i uroczystość odbyła się bez dalszych incydentów. My byliśmy młodzi i ucieszyliśmy się z takich rozrywek, więc uczestniczyliśmy w nich chętnie, bo jak Włocławek Włocławkiem nigdy takich imprez nie było. Mieszkańcy mieli swój honor i często słyszeliśmy, że pierwszy jest Paryż, potem Włocławek a dopiero po nim Warszawa. Takie to były czasy...

Dorota Słowińska
Dyrektor Muzeum

Dwa lata 2014–2016 w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego imienia Stefana Woydy

Otwarta w październiku 2014 roku nowa stała ekspozycja, uzupełniona szeroką, różnorodną i bardzo bogatą ofertą imprez edukacyjnych, popularnonaukowych oraz kulturalnych, sprawiła, iż Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego im. Stefana Woydy w Pruszkowie pozostaje prężnym, tętniącym życiem ośrodkiem. Poddana gruntownej renowacji XIX wieczna oficyna dworska będąca siedzibą placówki, zlokalizowana w urokliwym miejscu historycznego założenia pałacowo-parkowego skłania z roku na rok coraz liczniejsze grono turystów z kraju i z zagranicy do wstąpienia w jej gościnne progi.

Magnesem przyciągającym publiczność pozostaje przede wszystkim nowoczesna multimedialno-narracyjna wystawa zatytułowana „Przedświt – Mazowieckie Centrum Metalurgiczne z przełomu er.” W ciekawy i atrakcyjny sposób prezentuje ona temat starożytnej metalurgii. Zagadnienie umieszczono w szerokim kontekście historycznym i chronologicznym, wplatając wydarzenia rozgrywające się na terenie dzisiejszego zachodniego Mazowsza w wir wielkich zdarzeń historycznych przebiegających na terenie Europy a dobrze dziś znanych z kart podręczników. Najważniejsze miejsce w narracji ekspozycji zajął oryginalny zabytek, będący dla archeologów podstawowym źródłem wiedzy o dawnych społecznościach. Przedmioty codziennego użytku takie jak ozdoby, broń, narzędzia czy też fragmenty dawnych urządzeń pozostają niezwykłym świadectwem żyjących u schyłku starożytności ludzi.

Prezentowanym na wystawie eksponatom towarzyszą liczne wykonane w skali 1:1 rekonstrukcje historyczne, rysunkowe i plastyczne. Uzupełniają je różnego rodzaju multimedia: filmy dokumentalne, fabularne, animacje 2D czy też projekcje hologramowe. Teatralne środki wyrazu, takie jak: scenografia światło i dźwięk, budują nastrój poszczególnych wątków tematycznych tworzą subtelne tło opowieści. Zaproponowana forma aranżacji posłużyła do zwizualizowania pradtziejowej rzeczywistości, umożliwiając w ten sposób pełniejsze poznanie i zrozumienie prezentowanego zagadnienia.

Wystawa została wyposażona w różne udogodnienia pozwalające na korzystanie z niej gościom o specjalnych potrzebach. Muzeum jest częściowo dostosowane dla osób niepełnosprawnych. Na zwiedzających indywidualnych, w tym także gości z zagranicy, czekają audioprzewodniki przygotowane w trzech wersjach językowych. Osoby niedosłyszające używające aparatów słuchowych, zwiedzając Muzeum z przewodnikiem lub biorąc udział w prelekcjach, mogą bezpłatnie korzystać z bezprzewodowego systemu FM firmy Phonak. Na ekspozycji rozmieszczono również, udostępniane do dotykania, repliki starożytnych przedmiotów. Dzięki nim osoby z niepełnosprawnością wzroku mogą samodzielnie i kompetentnie poznawać prezentowany temat. Kopie zabytków stanowią także znakomite wsparcie standardowych projektów edukacyjnych.

Wystawa „Przedświt – Mazowieckie Centrum Metalurgiczne z przełomu er” zajęła w 2015 roku pierwsze miejsce w kategorii „Najciekawsza wystawa” w ramach IX edycji Konkursu Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – WIERZBA.

Od samego początku wspomniana powyżej ekspozycja stała się dla muzealników istotnym narzędziem edukacyjnym determinującym powstanie nowej, dostosowanej do potrzeb i oczekiwań lokalnej społeczności, oferty. Stałe, dobrze sprawdzone projekty, takie jak: prelekcje, warsztaty historyczno-artystyczne dla dzieci czy też lekcje muzealne, zmodyfikowano w taki sposób, aby nadać im nową, atrakcyjną i przystępną formę. Program uzupełniono o inicjatywy szeroko promujące dziedzictwo pradtziejowe. Zespół

Muzeum stworzył szereg bardzo różnorodnych zajęć skierowanych do osób w różnym wieku, dysponujących rozmaitymi umiejętnościami i zainteresowaniami.

Między innymi naszą propozycję wzbogaciły warsztaty rękodzielnicze dla dorosłych, w ramach których dotychczas odbyły się cykliczne spotkania z kuchnią pradziejową czy też tkactwem. W serii tej przeprowadzono dodatkowo specjalistyczne zajęcia z zakresu średniowiecznego krawiectwa, w trakcie których pasjonaci oraz członkowie grup rekonstrukcyjnych samodzielnie wykonali suknię dworską, tzw. Houppelande.

Nowością programową pozostają ponadto cieszące się dużym zainteresowaniem tematyczne weekendowe spotkania rodzinne przybliżające wiedzę o starożytnych cywilizacjach.

Muzeum prowadzi od 2014 roku stałą współpracę z Podkowieńskim Liceum Ogólnokształcącym nr 60 w ramach projektu edukacyjnego-historycznego „Żelazny most”. Nasza placówka pozostaje opiekunem merytorycznym jednej z grup współtworzących całe przedsięwzięcie. Warto wspomnieć, iż cykl jest realizowany równolegle w liceum ogólnokształcącym na Mazowszu oraz w Górach Świętokrzyskich (tereny dwóch starożytnych centrów metalurgicznych). Młodzież biorąca udział w inicjatywie stopniowo podczas kolejnych zajęć poznaje zarówno warsztat pracy archeologa, jak też uzupełnia swoją wiedzę dotyczącą społeczności pradziejowych.

W sezonie 2015/2016 w Muzeum zrealizowano specjalne, cykliczne, odbywające się dwa razy w miesiącu w soboty, warsztaty archeologiczne dla dzieci – Agricultura. Inicjatywa stanowiła uzupełnienie programu szkolnego, wprowadzała dzieci w świat epoki neolitu – w okres, kiedy udomowiono pierwsze zwierzęta oraz zaczęto uprawiać zboża. Jednocześnie, te kreatywne zajęcia stały się dla najmłodszych okazją do pierwszego spotkania z wielkimi starożytnymi cywilizacjami.

Co roku nasza placówka bierze aktywny udział w licznych, zarówno lokalnych, jak i ponadlokalnych, wydarzeniach organizowanych przez inne instytucje. Każdorazowo edukatorzy muzealni

przygotowują autorskie projekty dedykowane poszczególnym wydarzeniom. Obejmują one zarówno tematyczne pokazy historyczne, jak i projekty edukacyjno-kulturalne. Udział w tych inicjatywach przekłada się na szeroką promocję pruszkowskiego Muzeum, zarówno wśród lokalnej społeczności, jak też na terenie kraju i poza jego granicami.

Prężna działalność prowadzona przez naszą instytucję na polu upowszechniania wiedzy znalazła w 2015 roku uznanie w oczach Kapituły Konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – WIERZBA”. Muzeum przyznano wyróżnienia w dwóch kategoriach: „Najlepszy projekt muzealny otwarty” oraz „Najlepszy muzealny projekt edukacyjny”.

Poza działalnością edukacyjno-promocyjną Muzeum wykonuje wiele ważnych i różnorodnych zadań. W ramach badania i ochrony dziedzictwa pradziejowego prowadzi terenowe badania wykopaliskowe, prace o charakterze ratowniczym wyprzedzające realizację inwestycji oraz badania powierzchniowe pozwalające na rejestrację nowych stanowisk archeologicznych bądź też weryfikację zasięgów już istniejących miejsc.

Z każdym rokiem kolekcja Muzeum powiększa się o nowe zabytki. Ekspozyty te, pieczołowicie dokumentowane i archiwizowane, konserwujemy i przechowujemy dla przyszłych pokoleń. Są one również udostępniane do analiz i badań naukowcom z kraju i z zagranicy.

Ważnym aspektem naszej pracy są własne gabinetowe prace naukowe. Polegają one między innymi na opracowywaniu źródeł archeologicznych zgromadzonych w trakcie kilkudziesięcioletnich badań Muzeum, a dokumentujących świat Mazowieckiego Centrum Metalurgicznego i jego najbliższe otoczenie. Jednym z wiodących w tym zakresie pozostaje w chwili obecnej wieloletni projekt badawczy obejmujący opracowanie materiałów z jednej z największych nekropoli ludności kultury przeworskiej i wielbarskiej na Mazowszu i Podlasiu, położonej w miejscowości Kleszewo powiat Pułtusk.

Stale prowadzone są również eksperymentalne wytopy żelaza, wsparte analizą stosownego materiału archeologicznego, pozwalające na rekonstruowanie procesu metalurgicznego zachodzącego w starożytnym piecu hutniczym.

Pracownicy Muzeum co roku biorą czynny udział w konferencjach, sesjach i seminariach, przygotowują wykłady i prelekcje.

W omawianym okresie zespół Muzeum przygotował do publikacji szereg artykułów z zakresu archeologii i muzealnictwa, upowszechniających oraz poszerzających wiedzę o starożytnych centrach metalurgii żelaza, jak również popularyzujących różne formy i sposoby promocji dziedzictwa pradziejowego.

XIX-wieczna stylowa oranżeria Muzeum, dysponująca unikatową akustyką, pozostaje stałym miejscem spotkań muzycznych. Od września do kwietnia cyklicznie, raz w miesiącu, odbywają się w niej koncerty. Repertuar ostatnich dwóch lat obejmował szerokie spektrum literatury solistycznej i kameralnej, od późnego baroku do dzieł współcześnie skomponowanych. Ponadto w programie poszczególnych sezonów stale gościła muzyka jazzowa oraz spotkania z piosenką poetycką.

Obchodzony w roku bieżącym jubileusz Miasta Pruszkowa stał się pretekstem do stworzenia i realizacji unikatowego projektu, jakim był festiwal archeologiczny ARTEfakty. Wydarzenie wzbudziło duże zainteresowanie. Z kraju i z zagranicy przybyło blisko 200 odtwórców, rekonstruktorów, naukowców i artystów. Trzy dni festiwalowe (miedzy 9 a 11 września) obfitowały w różnego rodzaju wydarzenia: artystyczne, naukowe, popularnonaukowe, animacyjne, rekonstrukcyjne, a nawet popkulturowe – popularyzujące historię starożytną. Liczni zwiedzający mieli okazję doświadczyć żywej lekcji historii, poznać bliżej materialne i duchowe strony życia ludzi u schyłku starożytności oraz spotkać się z wybitnymi specjalistami.

Warto podkreślić, że otwarty charakter festiwalu pozwolił na uczestniczenie w nim szerokiego grona odbiorców, zarówno pasjonatów historii, jak i osób, które chciały dowiedzieć się czegoś więcej lub uzupełnić wiedzę już posiadaną.

Z przedstawionej oferty korzystały chętnie osoby w różnym wieku: zarówno małe dzieci biorące udział w warsztatach, jak i osoby dorosłe słuchające wykładów czy też obserwujące warsztaty archeologii doświadczalnej. W różnych miejscach i instytucjach Pruszkowa zagościły działania artystyczne, zachęcające zainteresowanych do podejmowania kreatywnych działań.

Wydarzenie zyskało wysoką ocenę wśród gości, przyczyniając się tym samym do szerokiej popularyzacji Mazowieckiego Centrum Metalurgicznego oraz do propagowania pozytywnego wizerunku miasta Pruszkowa.

Od października 2014 roku, a więc od otwarcia nowej ekspozycji, do końca października 2016 roku Muzeum odwiedziło 33 145 osób, natomiast z innych form działalności (wydarzenia odbywające się poza murami placówki) instytucji skorzystało ponad 90 740 osób.

Za dwa lata będziemy obchodzili 100 rocznicę odzyskania niepodległości. Będziemy przez ten okres starali się przypominać fakty z przed 100 lat.

Zaczynamy od walki Legionów [I.H.]

Marian Marek Drozdowski
Prof. dr hab.

Rola Legionów Polskich w walce o Niepodległość

Wybitny intelektualista, polityk gospodarczy, socjolog wsi i rektor SGGW prof. Władysław Grabski tak widział dziejowe znaczenie Marszałka Piłsudskiego dla Polski w eseju napisanym po jego śmierci pt. „Idea Polski”: *Można lekceważyć rolę Legionów w czasie walk wojny światowej, wskazując zarówno ich małą liczebność, jak i podrzędne zadania militarne, jakie na nie spadły. Nie sposób nie skonstatować, że jeden tylko wódz tych Legionów, Józef Piłsudski zdobył tę siłę moralną dla odradzającego się państwa, by stać się Wodzem Naczelnym armii polskiej i Naczelnikiem Państwa. Rola państwowotwórcza Józefa Piłsudskiego, jako Wodza Naczelnego i Naczelnika Państwa wpływała z wyjątkowego autorytetu, jaki sobie zdobył na gruncie ideowo-politycznym. Autorytet ten polegał na tym, że wszyscy świadomi byli, że jego rozkazy nie mogą być czczą formą, nie mogą zawisnąć w powietrzu, a muszą zmienić się w czyn.*

Budowa tego autorytetu była integralnie związana z działalnością Legionów Polskich powstałych z prób integracji ruchu strzeleckiego.

Za prof. Marianem Kukielem przypomnijmy: *Uchwały o Naczelnym Komitecie i Legionach zapadły jednomyślnie, przyjęte z entuzjazmem nawet w prasie antypowstańczej. Naczelny Komitet ograniczony został do działania w zaborze austriackim, co do rosyjskiego czekać ma aż tam się podobne ciało utworzy (...) Prezesem NKN został Juliusz Leo; prezesem sekcji zachodniej prof. Władysław Leopold Jaworski, wschodniej Tadeusz Cieński. Utrzymała się tym samym dwutorowość polityczna. Postanowienia narzucone niebawem Legionom, ich przyłączenie do pospolitego ruszenia austriackiego jako osobnej formacji, z polską komendą, odznakami polskimi, odmiennym umundurowaniem, ale z „landszturmową” rotą Przysięgi, radykalnie odbierał im charakter formacji powstańczych. Piłsudski, którego oddział stawał się pierwszym pułkiem Legionów schodził przez to z wodza naczelnego niedoszedłego powstania do roli jednego z kilku pułkowników i to pod obcym, choć mówiącym po polsku generałem, ma zdawać w polu egzamin ze swej zdolności na dowódcę.*

Przed uchwałą Parlamentarnego Koła Polskiego z 16 sierpnia 1914 r. obradującego w Krakowie o sformułowaniu Legionów Polskich mających walczyć u boku Austro-Węgier przeciwko Rosji w celu wyzwolenia Polski spod jarzma zaborców od 3 sierpnia 1914 r. trwała kampania kielecka drużyn strzeleckich. W tym dniu siedmioosobowy patrol kawaleryjski, pod dowództwem Władysława Beliny Prażmowskiego, przekroczył granicę rosyjską o godzinie 2.00 przy komorze celnej Baran pod Kocmyrzowem i posuwał się w kierunku Jędrzejowa z zadaniem dokonania rozpoznania sił nieprzyjacielskich. Wrócił do Krakowa 4 sierpnia o godzinie 17.00.

6 sierpnia wkroczyła na terytorium zaboru rosyjskiego Pierwsza Kompania Strzelecka pod dowództwem por. Tadeusza Kasprzyciego wraz z patrolem kawaleryjskim Beliny, która miała pierwsze starcie z wrogiem. Kompania 7 sierpnia zajęła Miechów. Nazajutrz weszły do Królestwa pozostałe kompanie pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. Zajęły one Jędrzejów, a 12 sierpnia Kielce. Pod Ko-

mendą Piłsudskiego było wówczas 400 żołnierzy. Pod miastem, w rejonie Szydłówka i Zagórza miały one potyczki z oddziałami rosyjskim. 13 sierpnia wycofały się z Kielc, w których większość ludności przyjęła strzelców bardzo chłodno, nie wierząc w informacje Komendanta o powstaniu w Warszawie Rządu Narodowego i Jego jako Komendanta Głównego polskich oddziałów ochotniczych. Pod miastem miał potyczkę z kawalerią rosyjską batalion Tadeusza Wyrwy-Furgalskiego.

14 sierpnia oddziały strzeleckie prowadziły utarczki z 14 dywizją kawalerii rosyjskiej nad Nidą, na linii Brzegi-Mosty. Nazajutrz po reorganizacji powstał 1 pułk piechoty Legionów, składający się z 5 batalionów: I – Żegoty Jnuszajtisa, potem A. Fleszara, II – M. Norwid-Neugebauera, III – E Śmigłego-Rydza, IV – T. Wyrwy-Furgalskiego, V – M Karaszewicz-Tokarzewskiego. Oddziałem kawalerii dowodził Władysław Belina-Prażmowski, artylerii O. Brzoza-Brzezina. W połowie września powstał VI batalion Kazimierza Piątka-Herwina. Funkcję duszpasterza pułku pełnił o. Kosma Lenczewski.

Po powstaniu 16 sierpnia 1914 r. Naczelnego Komitetu Narodowego, rozwiązała się Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, zdominowana przez socjalistów, lewicowych ludowców, i niepodległościową inteligencję. W dniach 23 sierpnia – 9 września oddziały legionowe ponownie zostały skoncentrowane w Kielcach, z których 10 września musiały się ewakuować, by po starciach z nieprzyjacielem, przejść przez Wisłę pod Szczucinem. 4 września w Kielcach 1 pp Legionów złożył przysięgę na wierność Austrii według tekstu ustalonego przez naczelne dowództwo armii.

Działania nad Wisłą w dniach 14–28 września 1914 r. stanowiły drugi etap walk 1 pp Legionów.

16 września pułk wymaszerował z Kielc w rejon Korczyna, zajmując odcinek w trójkącie rzek: Wisła, Nida, Dunajec. Legioniści odrzucili Rosjan z Korczyna zabezpieczając zagrożony Tarnów. Były to pierwsze boje pułku na szerszą skalę operacyjną.

20 września uległ likwidacji Legion Wschodni w wyniku akcji działaczy ruchu narodowo- demokratycznego, stawiających na zwycięstwo Ententy w tej wojnie. Z 6500 jego ochotników tylko 800 złożyło przysięgę – po przysiędze w Mszanie Dolnej zostali wcieleni do 3 pp Legionów. *Po tym rozbiciu Legionów – pisze M. Kukiel: Koło Polskie straciło grunt pod nogami w Wiedniu i trzeba było ofiarnej krwi Legionów przelanej pod Laskami, Krzywopłotami, Łowczówkiem, Mołotkowem, Rafajłową, Kirlibabą, by Polaków przestano traktować jako potencjalnych poddanych cara, który właśnie przyłączył większą część Galicji jako, odwiecznie rosyjski kraj, do swego cesarstwa.*

Dowódcą Legionów Polskich był wówczas gen Rajmund Baczynski, któremu 19 września 1914 r. Piłsudski meldował o wysłaniu swych oddziałów na lewy brzeg Wisły, pod Nowym Korczynem i prosił o uzupełnienia osobowe, amunicję, buty i płaszcze.

23 września oddziały Piłsudskiego walczyły nad Nidą. Podejmują wypad na Szczytniki, forsują Wisłę i zajmują jej prawy brzeg. 24 września trwały boje 1 pułku pod Czarkowem. Zginął w nich pluton Młota-Fijałkowskiego. Nazajutrz nowym Komendantem Legionów został GRN Karol Trzaska-Durski, a szefem sztabu płk Włodzimierz Ostoja-Zagórski, Wobec nowej komendy Legionów Piłsudski nabrał dużego dystansu, za jej proaustriacki serwilizm.

Od 29 września 1914 r, rozpoczął się nowy etap dziejów I pułku a następnie I Brygady Legionów – udział w ofensywie na Dęblin i Warszawę i odwrót trwający do 11 listopada tego roku. W związku z tym, pod wodzą dowódcy I Korpusu I Armii, gen. Viktora Dankla, 1 pułk przeprawił się przez Wisłę w rejonie Jagodniki-Piotrowice i ruszył naprzód.

W tym czasie sformowana w Krakowie II Brygada Legionów wyruszyła na front karpacki w składzie 2 pułków: 2 pułku płk Zbigniewa Zielińskiego i 3 pułku płk Józefa Hallera. Dywizjonem kawalerii dowodził por. Zbigniew Dunin-Wąsowicz. Do boju wyruszyło ok. 9 tys. legionistów nie znających warunków walk w górach.

7 października II Brygada zajęła węgierskie miasto Marmaros-Siget – otrzymała od młodzieży węgierskiej pamiątkowy sztandar i adres.

13 października 2 batalion 1 pułku Legionów i kawaleria Beliny-Prażmowskiego spod Dębłina ruszyły na Grójec. Wydzielone grupy dotarły do Łowicza i Mszczonowa, by wziąć udział w spodziewanym zajęciu Warszawy. W marszu na Warszawę 1 pułk pod komendą Piłsudskiego stoczył walki pod Ruszczą, Koprzywnicą, Gniewoszowcami, Szewcami i Samborcem. Ciężkie boje trwały do 26 października pod Laskami, gdzie legionisci ponieśli olbrzymie straty od ognia rosyjskiej artylerii. Po tym boju Piłsudski wydał specjalny rozkaz, w którym podkreślił: *Ponieśliśmy duże ofiary, lecz te sownie sprawie się opłacą.*

Ofensywa austriacko-niemiecka na Warszawę nie udała się; rozpoczął się odwrót wojsk sprzymierzonych i 1 pułku Legionów.

W połowie października 1914 r II Brygada rozpoczęła w Karpatach budowę słynnej „drogi polskiej”, gdzie wystawili Krzyż z napisem:

„Młodzieży polska patrz na ten Krzyż, Legiony Polskie dźwignęły go wzwyż. Przechodząc góry, lasy i wały – dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały.”

W dniach 19-21 października trwały walki 1 i 6 pułku Legionów pod Kamieniuchą i pod Jabłonką. W walce wyróżnił się batalion mjr Burhardt- Bukackiego, który odrzucił na bagnety żelazną, rosyjską brygadę odeską. II Brygada w tym czasie, po rozbiciu Rosjan pod Nadworną, kierowała dalsze działania operacyjne na Stanisławów.

29 październik II Brygada stoczyła bój pod Mołotkowem, po bitwie zarządzając odwrót.

Po przegranej bitwie o Warszawę 9 listopada 1914 r. I Brygada Legionów, pod dowództwem J. Piłsudskiego przemaszerowała przez pola na tyłach wroga, między dwoma korpusami Rosjan pod Ulinę Małą. 11 listopada I Brygada wróciła do Krakowa. Po dwudniowym pobycie w tym mieście 1 pułk został skierowany na Podhale. Od 9 do 20 listopada bataliony IV i VI prowadziły

ciężkie boje pod dowództwem Mieczysława Trojanowskiego, który przyprowadził świeżo wcielonych ochotników z Kongresówki, pod Krzywopłotami w zagrożonym okręgu Krakowa. Walka trwała 10 dni.

15 listopada J. Piłsudski został brygadierem, a jego pułk przemianowany na I Brygadę Legionów.

Brygada zaangażowana w walkach w obronie Krakowa osłaniała linię kolejową Sucha-Mszana Dolna posuwając się w kierunku Nowego Sącza. Zgarnęła ona do niewoli szwadron kawalerii rosyjskiej w Chyżówkach.

Od 13 listopada 1914 do 28 lutego 1915 r. trwały walki I Brygady na Podhalu, pod Limanową, w rejonie Chyżówek, pod Zalesiem, Kamienicą i Wysokiem. pod Dąbrową i Marcinkowicami. 21 listopada I Brygada atakowała Łącko. 13 grudnia, w niedzielę, *na czele swych batalionów wszedł do oswobodzonego Nowego Sącza witany entuzjastycznie przez ludność kwiatami, muzyką i przemówieniami. Pozostałe bataliony z Nowego Targu też przybyły do Nowego Sącza – tak całość oddziałów znalazła się razem.*

Piłsudski przebywając, na zaproszenie NKN od 18 do 22 grudnia we Wiedniu, żądał od jego kierownictwa szerszego postawienia sprawy państwa polskiego. Od 22 do 24 grudnia 1914 I Brygada, pod dowództwem płk K. Sosnkowskiego, szefa sztabu Brygady, stoczyła krwawy bój pod Łowczówkiem wytrzymując 16 ataków nieprzyjacielskich i zdobywając 3 rzędy okopów. Do niewoli wzięła 584 żołnierzy i 18 oficerów rosyjskich.

Żołnierze I Brygady bili się z doborowymi pułkami syberyjskim armii rosyjskiej, w których służyło wielu Polaków. W czasie Wigilii z okopów rosyjskich dobiegała kolęda „Bóg się rodzi”, śpiewali ją też legionieści ze łzami w oczach, pełni smutku, że uczestniczą w bratobójczej walce, inspirowanej przez zaborców.

II Brygada Legionów, na przełomie 1914 i 1915 odnotowała szereg lokalnych zwycięstw pod wodzą gen Turskiego i płk J. Hallera pod Horodyszczem, Rafajłową i dotarła do linii Dniestru. Połączone grupy tej brygady w Kołomyi 11 marca 1915 r. udały

się na odpoczynek. W walkach straciły one 50% stanów (polegli, ranni, chorzy).

Piłsudski 3 stycznia wydał rozkaz z powodu bitwy pod Łowczówkiem, którą nazwał najkrwawszym bojem stoczonym dotychczas przez Brygadę, która straciła w nim tysiąc żołnierzy, na pięć tysięcy w stanie etatowym. Szczególnie podziękował za udział w boju: Sosnkowskiemu, Burhardtowi, Ścieżyńskiemu, Bortnowskiemu i Świdierskiemu.

19 stycznia Brygada opuściła rejon Lipnicy, udając się po reorganizacji na dłuższy wypoczynek w rejon Kęt. Reorganizacja polegała na powołaniu trzech pułków: 1 mjr E Śmigłego Rydza, 2 kpt Leona Berbeckiego i 3 mjr M Trojanowskiego.

2 lutego 1915 r. zorganizowano w Brygadzie obchody rocznicy Powstania Styczniowego.

Zdaniem prof. Kukiela: *Piłsudski widział pewny instrument walki o niepodległość tylko w swojej brygadzie; utrzymywał w niej ducha niezależności, ostrą opozycję w stosunku do Komendy Legionów i do władz austriackich, odrębność munduru, odznak, obyczaju wojskowego. Obowiązywał tytuł „obywatelu” od szeregowca do Komendanta Głównego: był odrębny system płacy – gaże oficerskie były jednakowe dla oficerów wszystkich stopni. Liczba oficerów i ich stopnie nie pokrywały się wcale z oficjalnie uznanymi przez Komendę Legionów: ilość nawet jednostek, a zwłaszcza posiadanych dział, była dla niej tajemnicą. Ale poza swoją brygadą dysponował Piłsudski podziemną siłą wojskową po tamtej stronie frontu, Polską Organizacją Wojskową, co dawało mu decydujący wpływ na przeprowadzenie zaciągu w Królestwie.*

Piłsudski uzależniał rozbudowę Legionów od jawnego postawienia przez Austro- Węgry i Niemcy sprawy polskiej, z uszanowaniem roli Legionów, jako załączku armii polskiej. Inną koncepcję miał płk Władysław Sikorski szef Departamenty Wojskowego NKN. Planował on rozbudować Legiony w korpus, a potem w armię, ich aktywny udział w kampaniach miał prowadzić do ich stopniowego usamodzielnienia i wzmocnienia polskiej

pozycji politycznej wobec państw centralnych i wypłynięcia sprawy polskiej.

28 lutego I Brygada została skierowana w rejon Jędrzejowa, na odcinek rzeki Nidy od Imielicy do Pawłowicz (okolice Pińczowa).

Od 3 marca 1915 r. rozpoczął się nowy etap walk pozycyjnych I Brygady nad Nidą i jej udział w ofensywie letniej. W dniach 16–23 maja I Brygada, dowodzona przez Piłsudskiego, brała udział w boju pod Konarami, gdzie straty Brygady wynosiły 600 żołnierzy. Poprzez swoich starych przyjaciół z PPS Tytusa Filipowicza, Aleksandra Dębskiego i Aleksandra Malinowskiego starał się on organizować w Królestwie niezależną orientację od NKN.

W dniach 25–29 czerwca Brygada walczyła pod Ożarowem, po czym brała udział w pościgu za wojskami rosyjskimi zajmując stanowiska pod Tarłowem.

4 lipca Brygada przekroczyła Wisłę i wkroczyła na Lubelszczyznę, tocząc do 20 lipca walki pod Wyżnianką i Urzędowem.

Po przystąpieniu Włoch do wojny po stronie Ententy, Piłsudski wysłał do Warszawy Ignacego Boernera, swego zaufanego człowieka z PPS – mówił mu, że Legiony i POW będą kadrami przyszłej armii polskiej, jest prawie jasne, że Rosja zostanie pobita, ale i państwa centralne będą pobite. W Warszawie powinien powstać Rząd Narodowy.

Po walkach pod Konarami na froncie zapanował na cztery tygodnie względny spokój.

Od 24 do 30 lipca trwały walki pozycyjne Brygady pod Bobinem. 19 lipca do Brygady dołączył 4 pułk, pod dowództwem mjra Bolesława Roi.

30 lipca szwadron kawalerii, pod dowództwem Gustawa Orlicz-Dreszera wkroczył do Lublinie entuzjastycznie witany przez ludność.

5 sierpnia Piłsudski wydał rozkaz w Ożarowie pod Lubartowem z okazji pierwszej rocznicy wybuchu wojny: *Minął rok i wyrobił się typ żołnierza, jakiego nie znała dotąd Polska. Cechuje go prawdziwy spokój i równowaga w pracy bez względu na przeciwności jakie nas spotykają.*

Tego dnia wojska niemieckie zajęły Warszawę, a POW. pod komendą Tadeusza Żulińskiego, ujawniła się w stolicy jako komenda wojsk polskich. 15 sierpnia przybył do Warszawy J. Piłsudski.

W dniach 12–17 sierpnia, po walkach na Lubelszczyźnie I Brygada podążała za wycofującymi się oddziałami rosyjskim w kierunku Wysoko- Litewska. Piłsudski po wahaniach zgodził się na wymarsz 22 sierpnia Warszawskiego Batalionu POW do I Brygady. Po demonstracji młodzieży pod Hotelem Francuskim był zmuszony opuścić Warszawę i 17 sierpnia wyjechał do Miętnego, pod Garwolinem, gdzie przebywał przez trzy dni. W rozmowie z przyjaciółmi w Otwocku podkreślał potrzebę rozbudowy POW i usamodzielnienia Legionów.

Od 15 kwietnia do 19 października II Brygada Legionów brała udział w kampanii besarabsko-bukowińskiej broniąc w dniach 20–29 kwietnia odcinka nad granicą Bukowiny i Besarabii. 12 maja podczas odwrotu przeprawiła się przez Prut. 8 czerwca przeszła do natarcia z resztą oddziałów austro-węgierskich. Kolejno zdobywała: Łużan, Witelówki, Sadgóry i Szanzen. 12 czerwca zajęła Rarańczę i doszła do skraju Rokitny. Nazajutrz zajęła Ryngacz i Dynowce. 17 czerwca stoczyła bohaterską bitwę pod Rarańczą, zakończoną rozbiciem rosyjskiej brygady piechoty, wzięciem wielu jeńców i broni. Od 18 czerwca do 19 października prowadziła walki pozycyjne nad granicą besarabską.

Od września 1915 r. do sierpnia 1916 r. I Brygada zaangażowana była w kampanię wołyńską. W początkach września pod rozkazami Komendy Legionów na Wołyniu znajdowały się dwie brygady: I w składzie trzech pułków i III w składzie 4 i 6 pułku.. Zadaniem ich było oczyszczenie z nieprzyjaciela terenów wołyńskich nad Stochodem. Wkrótce pułki brygad zostały rozdzielone i rozpoczęły się walki pozycyjne pod Stawygoroszem Jabłonką, Kukłami. Walki pozycyjne nad Styrem trwały do połowy grudnia. Zdaniem prof. Kukiela: *Jesienna kampania Legionów na północnym Wołyniu, w której pułki polskie współdziałały nie tylko z wojskami austriackimi ale i po raz pierwszy z niemieckim, były oka-*

zją do świetnego odznaczenia się naszego żołnierza pod Kukłami (22 X), Kamieniuchą, Kościuchnowką (krwią 3 pułku Legionów ochrzczona „Polska Góra”), Stowyhorożem.

15 grudnia I Brygada przeszła na dłuższy zimowy wypoczynek do rejonu Karasin- Leśniewka między rzekami Styr i Stochód.

Wszystkie trzy brygady Legionów Polskich zostały zgrupowane razem. Piłsudski w tym czasie prowadził intensywną działalność polityczną zdobywając autorytet wśród oficerów II i III Brygady Legionów.

Pod koniec lutego 1916 r. Piłsudski powrócił na łono Kościoła katolickiego. Obrządku dokonał ks. Henryk Ciepichał, kapelan I pułku.

14 lutego powstała Rada Pułkowników I i II Brygady omawiająca sprawy polityczne i wojskowe. W tym czasie istniało pełne porozumienie Piłsudskiego z Hallerem, dowódcą II Brygady. 28 kwietnia I Brygada umocniła pozycję pod Kostiuchnówką, budując tzw. Redutę Piłsudskiego, odpierając skutecznie skierowane na nią ataki oddziałów rosyjskich.

4 lipca 1916 r. rozpoczęła się trzydniowa, największa i najkrwawsza bitwa Legionów pod Kostiuchnówką z udziałem wszystkich trzech brygad legionowych. W czasie bitwy Piłsudski kierował działaniami I Brygady, będąc osobiście na linii frontu wbrew sprzeciwom oficerów. 4 lipca pozycje polskie, w szczególności Reduta Piłsudskiego i Polskiej Góry, przeżywały całonocny ostrzał artylerii rosyjskiej kilkakrotne natarcia piechoty, krwawo odporne. Kontratak 5 pułku piechoty I Brygady „Zuchowatych”, doprowadził do odzyskania pozycji opuszczonych przez piechotę węgierską. Wobec widma otoczenia przez wroga, Brygada cofnęła się na drugą linię okopów. W tym czasie ataki rosyjskie powstrzymywała III Brygada.

5 lipca o świcie ruszyło natarcie 5 i 6 pułku II Brygady w kierunku Polskiej Góry, odporne przez Rosjan. Kontratak 3 pułku piechoty I Brygady zdobył Polską Górę, a i pułk ułanów złuzował wyczerpany 5 pułk piechoty I Brygady. W międzyczasie pułki rosyjskie przełamały linię sąsiednich oddziałów austriackich. Oddziały I i II

Brygady były zmuszone do odwrotu i prowadzenia walki wręcz w nocy. 6 lipca trwały nadal ataki rosyjskie m.innymi przy użyciu oddziałów 10 szwadronów kawaleryjskich, zniszczonych ogniem legionowych karabinów maszynowych i artylerii. I Brygada wycofała się na Perekrestie a 3 pp II Brygady ochraniał tor kolejowy i stację Maniewiczze. 7 lipca nastąpił odwrót I Brygady na Czersk i Smolary a II Brygady do Trojanówki.

„Straty I Brygady 4–6 lipca wynosiły rannych i zmarłych 30 oficerów i około 500 żołnierzy, Najcięższe straty poniósł 5 pułk: zginęli dwaj komendanci batalionów: Tadeusz Wyrwa-Furgalski i Stanisław Zwierzyński oraz trzech komendantów kompanii, ranny został komendant pułku, Leon Berbecki.”

11 lipca Piłsudski wydał rozkaz związany z bitwą pod Kostiuchnówką. Podkreślił w nim potężny ogień artylerii, przebijanie się bagnetem przez piechotę wroga, szarżę kawalerii rosyjskiej i odwrót w ciężkich warunkach.

Konsekwencje bitwy pod Kostiuchnówką tak oceniał prof. Ku-kiel: *Po bitwie gen. Ludendorff mówił do podsekretarza stanu Zimmermana: „Polak do dobry żołnierz. Trzeba zrobić Wielkie Księstwo Polskie z Warszawą i Lublinem, a następnie armię polską pod dowództwem niemieckim”. Wkrótce 12 sierpnia 1916 r. podpisano w Wiedniu umowę, w której ustalono, że Królestwo Polskie ma być osobnym państwem, związanym z obu mocarstwami, w praktyce pod kuratelą niemiecką.*

Piłsudski widząc rosnącą rolę atutu polskiego 25 lipca wniósł wraz z Sosnkowskim podanie o dymisję, podkreślając, że służyć może tylko pod władzą narodową. To żądanie jego poparło 30 sierpnia zbiorowe wystąpienie pułkowników, którzy chcieli podporządkować Legiony, traktowane jako wojsko polskie, Tymczasowemu Rządowi Polskiemu w Warszawie.

W czasie walk pozycyjnych nad Stochodem, kiedy I Brygada zajęła 16 lipca 1916 r. pozycje nad Stochodem, II Brygada wyruszyła na linię pod kolonią Dubienki, III obsadziła także pozycję pod Stochodem i pod Rudką Miryńską – nie było tu większych bitew

z udziałem legionistów poza natarciem 16 sierpnia pod Hulewiczami, walkami II Brygady zmierzającymi do umocnienia pozycji nad Stochodem i nocnej wyprawie poddziałów 3 i 5 pułku piechoty pod Sitowiczami, wysadzeniu reduty nieprzyjacielskiej.

5 października 1916 r. wycofano oddziały legionowe z linii. W dniach 6–8 października nastąpił odjazd kolejno III, I i II Brygady na odpoczynek i szkolenie do Baranowicz. Oddziały legionowe, decyzją władz austriackich z 20 września 1916 r. stanowiły obecnie Polski Korpus Posiłkowy.

Piłsudski w tym czasie prowadził bardzo aktywną działalność polityczną w Galicji i Kongresówce. Rada Pułkowników popierała jego żądania pod adresem NKN:

1. traktowania Legionów jako załączku Wojska Polskiego, które bije się i umiera za niepodległość Polski,
2. utworzenia z delegacją stronnictw politycznych w Warszawie prowizorycznego rządu polskiego.

Buntowniczy, niezależny Komendant otrzymał od naczelnego dowództwa austriackiego dymisję ze stanowiska dowódcy I Brygady i 5 września 1916 r. już do Legionów nie wrócił, przekazując swoje dotychczasowe obowiązki ppłk Kazimierzowi Sosnkowskiemu.

Zdaniem Wacława Lipińskiego – historyka Legionów – *wycofano pułki legionowe do Baranowicz w związku z podjętym przez państwa centralne przygotowaniem do ogłoszenia Królestwa Polskiego. Legiony stać się mają kadrą wojska wskrzeszonego Państwa Polskiego.*

4 listopada 1916 r. poważnie chory cesarz Franciszek Józef zapowiedział nadanie autonomii Galicji w obszarze państwa austro-węgierskiego wobec postanowienia monarchów wskrzeszenia Królestwa Polskiego na terenach zaboru rosyjskiego. Nazajutrz cesarze Austro- Węgier i Niemiec ogłosili Akt 5 Listopada. *Jest to pierwszy akt w czasie wojny – pisze Wacław Lipiński – o znaczeniu międzynarodowym. Państwo ma być samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic nastąpić ma później, nie przekracza ono jednak byłego zabo-*

ru rosyjskiego. Akt proklamowany zostaje uroczyście w Warszawie i Lublinie, Z tej okazji ogłoszona jest amnestia za czyny karane prawem wojennym, o ile „nie były one skutkiem niecnego myślenia.

Piłsudski z zadowoleniem przyjął Akt 5 Listopada 1916 r. o powołaniu Królestwa Polskiego. Na bankiecie 7 listopada w Hotelu Saskim w Krakowie. z udziałem oficerów wszystkich brygad legionowych w przemówieniu wyjaśnił wpływ czynu legionowego na proklamację tego Aktu przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier. 8 listopada uczestniczył w pochodzie niesiony na brakach swych zwolenników do Katedry Wawelskiej, na nabożeństwo z podziękowaniem za ten Akt. Entuzjazm wśród legionistów i ludności szybko minął po proklamacji z 9 listopada gen Hansa Beselera i gen Karola von Kuka wzywającej do wstępowania do wojska.

15 listopada dotarła do legionistów i wszystkich rodaków wiadomość o śmierci Henryka Sienkiewicza w Vevey w Szwajcarii. Wielu legionistów przyjmowało pseudonimy inspirowane przez bohaterów Trylogii Sienkiewiczowskiej. W tym samym dniu rząd rosyjski ogłosił, że proklamowanie Królestwa Polskiego jest naruszeniem praw narodów, tym samym jest to akt bez znaczenia międzynarodowego. Podobne stanowisko, w sprawie Aktu zajęły pozostałe państwa Ententy i środowiska polonijne z nimi związane.

Przesunięcie Legionów pod nowym dowództwem płk Stanisława Szeptyckiego do Baranowicz, do podwodów frontu niemieckiego, było zapowiedzią oddania ich Niemcom. Nie udało im się wykorzystać instytucji Królestwa dla zdobycia masowego udziału naboru do Polskiej Siły Zbrojnej (*Polnische Werhmacht*) pod dowództwem gen. Beselera.

1 grudnia 1916 r. wkroczył do Warszawy 3 pułk Żelaznej Karpackiej Brygady, część 4 pułku piechoty i 2 pułk ułanów do Łomży, do Różan 2 pułk piechoty, do Modlina 4 pułk piechoty, do Pułtuska 5 pułk piechoty, do Dębilna 6 pułk piechoty.

W Stolicy ludność cywilna godnie przyjęła przybyłych. Pod wpływem Aktu 5 Listopada Mikołaj II w swym rozkazie no-

worocznym, jako cel wysiłków wojennych, obok zdobycia Carogrodu, wymienił: *stworzenie Polski wolnej, złożonej z wszystkich trzech części, dotąd rozdzielonych*. Później zapewniał Zygmunta Wielopolskiego, że: *Polska otrzyma swój własny ustrój państwowy, z własnymi izbami prawodawczymi i własną armią*.

Sprawa odzyskania niepodległości przez Polskę zmieniła się, gdy pod wpływem Ignacego Paderewskiego Prezydent USA Woodrow Wilson 22 stycznia 1917 r. w orędziu do Senatu, podkreślił prawo Polski do pełnej niepodległości, w granicach etnicznych, z dostępem do Bałtyku.

W nowej sytuacji międzynarodowej Piłsudski, poprzez mjr Edwarda Śmigłego-Rydza, który go zastępował w Legionach, apelował, by oficerowie legionowi wstrzymali zgłoszone dymisje i wykorzystywali nową sytuację. Zgłaszając chęć pracy w Tymczasowej Radzie Stanu apelował o współpracę jego zwolenników z Kołem Międzypartyjnym (zwolennikami ruchu narodowo –demokratycznego i innymi organizacjami centrowo-prawicowymi). Starał się, by TRS, zgodnie ze swoim orędzim, wchodziła w obowiązki rządu tymczasowego i starała się o samodzielność armii polskiej. Po deklaracjach Tymczasowego Rządu Rosyjskiego w sprawie niepodległości Polski, przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny po stronie mocarstw Ententy, powstaniu Armii Polskiej we Francji i Polskich Korpusów na Wschodzie, Piłsudski, po wystąpieniu wraz z całą lewicą z TRS inspirował kryzys przysięgowy w Legionach, tzn. zerwanie z orientacją wiązania sprawy polskiej z mocarstwami centralnymi. Uznając rotę przysięgi za sprzeczną z polskim honorem żołnierskim i narodowym, żołnierze z zaboru rosyjskiego mieli żądać zwolnienia z Legionów, a Galicjanie żądać przeniesienia do wojska austriackiego. Niemcy internowali w Szczypiornie i Benjaminowie, potem w Łomży legionistów głównie z I i III Brygady odmawiających złożenia przysięgi. Uwięzili dziesiątki ludzi łącznie z Piłsudskim stojących na czele obozu niepodległościowego. To co zostało z Legionów pod nazwą „Korpusu Pościłkowego” walczyło przy Austrii – poszło na pogranicze Bukowiny

z Zielińskim, Hallerem, Sikorski m. W Królestwie zostały szczupłe kadry szkół wojskowych i kursów wyszkolenia, mały załazek wojska polskiego, przewany „Wehrmachtem” od nazwy, którą miał oddział sztabu Beselera do spraw „Polnische Wehrmacht.” Polska Siła Zbrojna była szkolona według wzorów niemieckich. Z chwilą powstania liczyła ona 2775 żołnierzy. W październiku 1917 po przekazaniu zwierzchnictwa nad nią Radzie Regencyjnej jej stan przekroczył 9 tys. Na jej czele stał gen Hans von Beseler, faktycznie gen F. von Barth. Po odzyskaniu Niepodległości stała się częścią Wojska Polskiego.

Próba syntezy

Historyczna rola Legionów Polskich polega na tym, że stały się one załazkiem Wojska Polskiego w odrodzonej w listopadzie 1918 r. Rzeczypospolitej. Ich kadra kierownicza organizowała to wojsko, i wiodła do sukcesów w Powstaniu Wielkopolskim, wojnie polsko-ukraińskiej 1918–1919, w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920 r. i powstaniach śląskich.

Myśl polityczna Legionów, formowana przez Piłsudskiego, Sikorskiego, Szeptyckiego, Hallera i innych uwzględniała realistycznie ewolucję sytuacji międzynarodowej, a pod koniec ich trwania, zwycięstwo państw Ententy i USA nad mocarstwami centralnymi.

– W etosie Legionów, skupiających najbardziej ideową młodzież, istotną rolę odgrywała więz z tradycją narodową i wartościami kultury chrześcijańskiej. Była to nieliczna grupa młodzieży biorąc pod uwagę liczbę żołnierzy polskiego pochodzenia w armiach zaborczych. U szczytu swego rozwoju liczyły one 25 tys. żołnierzy, zebranych w siedmiu pułkach piechoty, dwóch pułkach ułanów, pułku artylerii, pododdziałach innych broni i służb oraz zakładach tyłowych.

Przez Legiony przeszło ok 40 tys. żołnierzy, z czego 75% było mieszkańcami Galicji, 15% Królestwa Polskiego, pozostali pochodzili ze Śląska Cieszyńskiego i innych regionów. Około 3 tys. legionistów poległo lub zmarło w czasie trwania działań wojennych.

Była to formacja bardzo demokratyczna, szczególnie I Brygada, w której służyło wielu Polaków pochodzenia żydowskiego, litewskiego, ukraińskiego i tatarskiego.

Zapleczem ideowym Legionów, ideowo z nim związanym, była Polska Organizacja Wojskowa a także Związek Harcerstwa Polskiego – dostarczały one wielu ochotników Legionom.

Sztuka legionowa do dzisiaj funkcjonuje w świadomości milionów Polaków. W Legionach Polskich 1914–1917 r. służyło około 170 artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików, obok nich 20 architektów. Ci ostatni i saperzy legionowi stworzyli osiedla legionowe: Legionowo, Nowe Kukle, Nowy Jastków, Nowa Rarańcza, Anielin i Rojowe Osiedle. Poeci i kompozytorzy legionowi, min: Józef Mączka, Andrzej Hałaciński, Tadeusz Biernacki, Feliks Gwiżdż, Stanisław Jasiński, Kazimierz Wroczyński, Mieczysław Kozar-Słobódzki, Romuald Scholz, Bolesław Lubicz-Zahorski, Józef Andrzej Teslar, napisali wiersze i skomponowali pieśni, które dzisiaj wzbogacają nasze spotkania towarzyskie, ogniska harcerskie, żołnierskie marsze i audycje radiowe.

Dla mnie, jako syna peowiaka i szwoleżera, najpiękniejsze pieśni legionowe to często śpiewane i grane przez Ojca „Białe róże” Kazimierza Wroczyńskiego i Jana Lankau do muzyki Mieczysława Kozar-Słobódzkiego:

*...Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Rosną ci mu nowe pąki róż
Tam nad jarem, gdzie w wojence padł
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.*

POŻEGNANIA

W miesiącach letnich pożegnaliśmy dwoje przyjaciół, ludzi, których trudno zastąpić. Są to pani Elwira Martynowicz, wieloletni skarbnik PTK-N i pan Andrzej Otto, architekt, wieloletni prezes Pruszkowskiego Towarzystwa Muzycznego

Wspomnienia o nich umieścimy w numerze 1/2017.

LIRYKA, LIRYKA, TKLIWA DYNAMIKA

Ks. Roman Indrzejczyk

Spojrzyj w siebie

Nie uznajesz kłamstwa, brzydzisz się obłudą –
ale, cóż, sam kłamiesz.

Walczysz z przewrotnością, ze złymi układami –
Sam też oszukujesz.

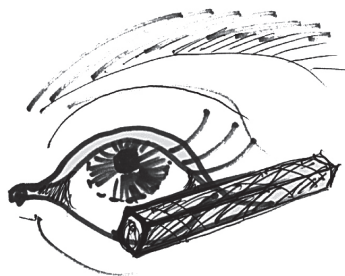
Pod sąd byś postawił połowę sąsiadów –
ty jesteś szlachetny,
myślisz tak o sobie.

I martwisz się życiem tak bardzo przewrotnym –
sumienie masz czyste,
inni ciebie skarżą.

Korupcję potępiasz, nie lubisz swych wrogów –
przyznaj sam ich tworzysz.

Nie zdradziłeś – mówisz – a jesteś lojalny?
Wciąż masz swoje grzechy starannie ukryte.

Czy naprawdę wierzysz w swoją sprawiedliwość?
Może spojrzysz w siebie,
nim potępiać zaczniesz.



Tylko bajka?

Bajką to może już tylko,
Ale przepiękna to bajka...
Życie to samo, lecz inne
Radosne wyrosły skrzydła.

A co się stało nie powiem....
Niech tajemnicą zostanie, Jest to wszak bajka zaledwie,
Lecz bardzo piękna ta bajka.

Stanisław Jasiński

Nieśmiertelny

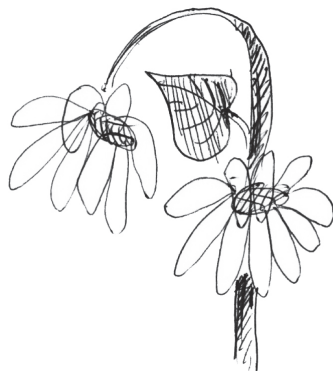
O Mocny, Nieśmiertelny Boże,
Odwiecznie Święty – Niezbadany
do Ciebie niebo, ziemia i morze
i pielgrzym śpieszy zbłąkany!...

O Mocny, Nieśmiertelny Boże,
odwieczne dusz pragnienie;
Tobie korona słońc... ranne zorze
i chóry aniołów zawodzą pienie!...

O Mocny, Nieśmiertelny Boże,
Skarbie miłości Niezgłębiony,
do Ciebie gwiazdy, błękitu przestworze
i żeglarz woła stęskniony!...

O Mocny, Nieśmiertelny Boże,
Potęgo gromów – Władco światów –
Na znak Twój cichnie morze,
kłonią się głowy barwnych kwiatów!...

I cichną burze, spadają słońca,
Rozkołysane milkną oceany –
O Mocny Boże... Wieczny bez końca!...



Stanisław Kowalczyk

Łąka

Łąka przy zbożu zielonym i wiotkim,
jak las drgających cięciw,
koleinami w horyzont wbita
droga do Pęcic.

Kiście różowe, dzwonki ze śniegu,
miodem pachnący prymityw
w kielichach z brązu ciepłego jak usta –
i purpurowych przedświtów.

Barwy jak ptaki tęczowopióre
Śmigają z łąki na drogę
pod niebem jasnym, głębokim i dobrym
jak uśmiech Boga.

Kołysanka

Szalony jaśmin, szalony jaśmin
Pokój zaśnierzyl, smutek rozjaśnił
Zaśnij maleńka, zaśnij
Niech się nie żali. Niech się spali
serce wtulone w jaśmin,
białym gołębiem w smukłej spirali,
gdy coraz ciszej nam, coraz dalej,
zaśnij maleńka, zaśnij.

I coraz ciszej nam, coraz dalej
ale i lepiej, ale tak śpiewnie,
aż oczy wtulasz w noc niepewnie
skąd sen żegluje ciemny właśnie ...
Zaśniesz maleńka, zaśniesz maleńka.

Zaśniesz.

Sławomir Kryska

Sądzenie siebie

A w końcu trzeba sobie wyjść na przeciw,
stanąć przed własnym i krokiem i ręką
i własną głowę samemu osądzić

A w końcu trzeba zamieszkać ze sobą
w miejscu pustynnym jak na przykład szafa
i rzecz: odzienie kształt pusty choć ludzki.

A w końcu trzeba z durnia, który krawat
i szelki twoje przed lustrem przymierza
zakpić, lub lepiej go nie zauważyć

A w końcu trzeba rzucić to oblicze,
co nie obliczem, lecz konwencji lustrem,
odejść
jakoż mi z wierszem tym do twarzy.

Jeszcze tylko za oknem cień,
ptasie pióro-odlotu ślad,
jeszcze tylko ten lub tamten dzień
– czyjeś imię w szaradzie wspak,
– jeszcze tylko stukanie do drzwi
niepokojne, coraz natarczywsze,
jeszcze tylko on, albo ty

– przepraszam, żem was fatygował.

Zofia Lewandowska

Na mojej ulicy

Tam pod okapem, na czerwonym murze
Gniazda jaskółcze wisiały wieńcami,
Nad naszym śmiechem wiatr szumiący w górze
Sypał złocistym deszczem kasztanami.
Okna staruszki w gałęzi koronie
Pamiętam dobrze i krok jej powolny,
Słońce zachodu, gdy na szybach płonie,
Gwar naszych zabaw jasny i swawolny.
Dziś przez znajomy korytarz ulicy
Idę powolnym i zmęczonym krokiem
W znajomym oknie starej kamienicy
Twarz obca śledzi ciekawym mnie wzrokiem.
Staruszka dawno śpi gdzieś na cmentarzu,
A wiatr potrząsa w górze kasztanami
I inne dzieci pod kasztanami gwarzą
Jaskółcze gniazda znów wiszą wieńcami.



Ks. Jan Twardowski

Do moich uczniów

Uczniowie moi, uczennice drogie
ze szkół dla umysłowo niedorozwiniętych,

Jurku z buzią otwartą, dorosły głuptasie –
gdzie się teraz podziewasz, w jakim obcym tłumie –
czy ci znów dokuczają, na pauzie i w klasie –

Janko Kąsiarska z rączkami sztywnymi, z nosem co się tak
uparł, że pozostał krótki –
za oknem wiatr czerwcowy z pannami ładnymi

Pamiętasz tamtą lekcję, gdym o niebie mówił,
te łzy, co w okularach na religii stają –
właśnie o robotnikach myślałem z winnicy,
co wołali na dworze: Nikt nas nie chciał nająć

Janku bez nogi prawej, z duszą pod rzęsami –
garbusku i jakało – osowiały, niemy –

Zosiu, coś wcześniej zmarła, aby nóżki krzywe-
szybko okryć żałobnym cieniem chryzantemy

Wiecznie płaczący Wojtku i ty, coś po sznurze
drapał się, by mi ukraść parasol, łobuzie,
Pawełku z wodą w głowie, stary niewdzięczniku,
coś mi żabę położył na szkolnym dzienniku

Czekam na was, najdrożsi, z każdą pierwszą gwiazdką –
z niebem betlejemskim, co w pudełkach świeci –
z barankiem wielkanocnym – bez was świeczki gasną-
i nie ma żyć dla kogo.

Ten od głupich dzieci

Jerzy Waściński

Wiersz nieskończony

Młodość ma czasem wiele lat
I długie spodnie
W oczach ma gwiazdy, w głowie wiatr
I płonie srebrnym blaskiem.

Młodość jesienią? Właśnie tak!

Gdy siwy włos na skroni

Dopiero wtedy życia smak

Głęboko się ukloni.

Słońce, motyle, zieleń traw,

O tym się zapomniało

Pośród powodzi różnych spraw

Czasu wciąż było mało.

I nagle błysk, błękitny grzmot,

Olśnienie ciepłym żarem

I zieleń traw, motyli lot...



POLSKI ZWIĄZEK NIEWIDOMYCH
ZARZĄD KOŁA W PRUSZKOWIE
Organizacja pożytku publicznego
05-800 Pruszków, ul. Miry Zimińskiej –
Sygietyńskiej 5; tel. 0-22 758 72 33

BANK MILLENIUM O/Warszawa

Nr konta: 35 1160 2202 0000 0000 8292 5183 z dopiskiem: dla
Koła w Pruszkowie

*Jaką wartość ma oko,
Jeśli ślepe i głuche jest serce nasze?*

Feliks Zamenhof

List do Ciebie

Czy wiesz, że w Pruszkowie jest Koło Polskiego Związku Niewidomych, zrzeszające osoby z całego powiatu, posiadające orzeczenie inwalidztwa w związku ze stanem narządu wzroku?

Zrzeszamy około 160 osób dorosłych i 11 dzieci, służąc im różnorodną pomocą. Cały Zarząd Koła pracujący na rzecz środowiska z dysfunkcją wzroku, to wyłącznie wolontariusze.

Jesteśmy organizacją pożytku publicznego i nie prowadzimy żadnej działalności dochodowej.

Powiedz o nas rodzicom dziecka z dysfunkcją wzroku!

Podziękujemy Ci za każdą darowiznę, a 1% swojego podatku możesz zadysponować na nasze konto – dzięki Tobie radośniej zabije niejedno serce, mimo że niewidzące oczy może nie rozbłysną.

Zarząd Koła